Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XV. Nr. 91 (4409) WILNO, sobota 2 kwietnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Krwawe walki o Leridę

Wojska powstańcze zajęły przedmieścia

PARYŻ. (Pat.) Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi, że około godz. 13 wojska powstańcze zajęły szereg domów na przedmieściu Leridy.

Rządowcy każą strzelać

do własnych cofających s ę oddziałów

SARAGOSSA, (Pat). Zajęcie Leridy spodziewane jest z godziny na godzinę. Dzięki zręcznemu manewrowi, miasto jest niemal całkowicie okrążone.

Nieprzyjaciel stawia zacięty opór, wprowadzając do boju czołgi, ciężką artylerię i samoloty. Na ostatnim kilometrze przed miastem znajdują się silne fortyfikacje, kóre zdobywane muszą być krok za krokiem.

W przyjętym rozkazie do jednego z dowódców dywizyj rządowych znajdują się słowa: „zajęte dziś pozycje nie mogą być w żadnym razie opuszczone. Druga linia obronna otrzymała rozkaz strzelania do wszystkich, którzy opuszczą swoje stanowiska w linii czołowej".

Dwie rozbite hiszpańskie dywizje rządowe

uciekły do Francji

PARYŻ, (Pat). Specjalny wysłannik „Paris Soir" donosi z Luchon, że oddziały hiszpańskie, które przekroczyły granicę francuską w Pirenejach, wchodziły w skład rozbitych przez wojska gen. Franco 31 i 43 dywizji wojsk rządu walenckiego. Wśród oficerów, znajduje się trzech oficerów sowieckich, 7 komisarzy politycznych rządu walenckiego, oraz 22 oficerów Hiszpanów (jeden podpułkownik, jeden major i 20 poruczników). Wielu żołnierzy hiszpańskich przybyło na terytorium Francji już bez broni, którą rzucili podczas odwrotu.

Korespondent „Paris Soir" przeprowadził wywiad z komisarzem politycznym 10 korpusu wojsk rządu walenckiego, do którego należały rozbite dywizje. Komisarz oświadczył, iż od dnia 24 marca dwie brygady pod dowództwem gen. Arseno Navarra oraz płk. Moja toczyły stałą walkę odwrotową.

Powyższe oddziały zajmowały początkowo pozycje drugiej linii na północ od m. Huesca. Dnia 24 marca, wprowadzono je do akcji. Zostały one odrazu zaatakowane i po 24-godzinnej walce nie mogąc oprzeć się ogniowi artylaryjskiemu i akcji samolotów zmuszone zostały do odwrotu. Obie brygady wchodzące w skład 31 dywizji zostały całkowicie rozbite. Trzecia brygada 31 dywizji zajmująca pozycję przy Rio Cinca straciła w czasie walk tylu żołnierzy, że również zmuszona została do odwrotu i otrzymała rozkaz wycofania się dalej na północ, ponieważ została zagrożona przez wojska gen. Franco, które dokonały manewru oskrzydlającego w kierunku Barbastro. Po zwalczeniu krótkiego oporu, wojska gen. Franco zmusiły niebawem 31 i 43 dywizję do wycofania się w góry i przejścia Pirenejów w kierunku granicy francuskiej.

Wśród Hiszpanów, którzy przekroczyli granicę francuską znajduje się również dowódca 10 korpusu 35-letni generał Gallo oraz dwaj deputowani z okręgu Huesca: Baltran (republikanin) i Borderas (socjalista).

PARYŻ, (Pat). Jak donoszą z Luchon przybywają w dalszym ciągu na terytorium francuskie liczni uchodźcy z Hiszpanii.

Garnizon w Luchon został wzmocniony.

Wczoraj wieczorem obozowały nad granicą francuską niezliczone rzesze uchodźców wojskowych i cywilnych. Dziś rano o 5 zauważono obóz rozłożony przy drodze do Luchon liczący ponad 2000 osób.

Pomiędzy Hospice de France a Luchon kursują nieprzerwanie samochody ciężarowe przewożąc starców, kobiety i dzieci.

Dziś przed południem odszedł pierwszy pociąg wiozący uciekinierów do Montrejean, gdzie stoją przygotowane specjalne pociągi odstawiające uchodźców cywilnych do specjalnego ośrodka w Montanbau.

BAGNERES DE LUCHON, (Pat). Agencja Havasa donosi: masowe przekraczanie granicy francuskiej przez milicjantów i cywilną ludność hiszpańską trwa. Wczoraj odesłano wgłąb kraju 300 kobiet, dzieci i starców.

Kontratak chiński skończył się klęską ich wojsk

PEKIN, (Pat). Oficjalny komunikat japoński donosi, że wojska japońskie odniosły wielkie zwycięstwo w południowym Szantungu. Japończycy zdołali zatrzymać ofensywę chińską i przeszli sami do natarcia. Pod naporem Japończyków oddziały chińskie wycofują się w kierunku południowym. Większość sił chińskich jest otoczona w okolicy, położonej na północ od Taioelszuan.

Eksperci wojskowi japońscy podkreślają, że plan ofensywy chińskiej był opracowany doskonale, lecz wykonanie zawiodło, wobec złego dowodzenia i trudności komunikacyjnych.

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: W rękach wojsk japońskich znajduje się cała prowincja Szantung, z wyjątkiem miejscowości Linyi, która jest ze wszystkich stron otoczona. Oddziały japońskie posuwające się wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukou nawiązały łączność z oddziałami działającymi na froncie szantuńskiej linii kolejowej.

Japończycy zajęli m. Tailuchiang

TOKIO, (Pat). Armia japońska zajęła 27 marca część północno-zachodnią miasta Tailuchiang, a po odparciu przeciwnatarcia wojsk chińskich, połowę tego ufortyfikowanego miasta w ciągu 29 marca. Wojska chińskie pozostają jeszcze w drugiej części miasta i starają umocnić się na południe od miasta, jak również na linii wielkiego kanału.

Z zeznań jeńców wynika, że siły wojsk chińskich, które znajdują się około miasta Tailuchiang dochodzą do około 50 tysięcy. Na lewym brzegu wielkiego kanału znajdują się dwa bataliony specjalne wojsk chińskich. Linia Kwilitsi wpadła całkowicie w ręce armii japońskiej, tak że w chwili obecnej wojska chińskie, które pozostawały pomiędzy temi obu obszarami, w stolicy Wen Jen Pai, znajdują się w odwrocie, kierując się na miejscowość Aailuchiang. Aby osłonić ten odwrót, wojska chińskie, które znajdują się w okolicy tej miejscowości, stawiać będą zapewne opór, wobec czego spodziewać się należy, iż w okolicach Teiluchiang rozegra się bitwa o wiele poważniejsza, niż można było tego oczekiwać.

Poseł Litwy na Zamku Królewskim w Warszawie



Moment wręczania listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi R. P. przez min. Szkirpę.

Rząd p. Premiera Składkowskiego pozostaje

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dn. 1 kwietnia br. w godzinach popołudniowych p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, który w związku z zakończeniem sesji zwyczajnej izb ustawodawczych przedstawił do rozstrzygnięcia Pana Prezydenta kwestię dalszego trwania lub ustąpienia rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zdecydował, iż obecny rząd ma nadal sprawować władzę.

OZN gotów po rzeć akcję Polaków

na Śląsku Cieszyńskim

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj o godz. 9 odbyło się plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, pod przewodnictwem prezesa koła **sen. Dąbkowskiego.** Na posiedzeniu był obecny szef Obozu **gen. bryg. St. Skwarczyński,** szef sztabu **płk. dypl. Z. Wenda** i kierownicy oddziałów sztabu.

Na wstępie posiedzenia dokonano wyboru „Sekcyj Zagadnieniowych", na czele których stanęli: Sekcja Oświatowa — poseł A. Sarnecki. Sekcja Wiejska — pos. St. Kielak, Sekcja Samorządu Gospodarczego — poseł B. Sikorski, Sekcja Spraw Narodowościowych — **pos. W. Wielhorski,** Sekcja Pracy — pos. T. Gdula. Sekcja Gospodarcza — pos. Z. Sowiński, Sekcja Polaków Za granicą i Imigracyjna —pos. L. Tomaszkiewicz oraz Sekcja Samorządu Miejskiego — pos. St. Ostrowski.

Po dokonaniu wyboru sekcyj referat organizacyjny wygłosił szef sztabu OZN płk. Wenda, po czym odbyła się dyskusja, w toku której działacze terenowi zgłosili m. in. swoje dezyderaty. Następnie wygłosił przemówienie szef Obozu gen. St. Skwarczyński.

Na zakończenie obrad członkowie koła uchwalili następującą rezolucję:

„Koło Parlementarne Obozu Zjednoczenia Narodowego z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmóc walkę Polonii Zaolzańskiej o słuszne jej prawa. Koło Parlamentarne OZN z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków".

Czang-Kai-Szek przenosi z kolei stolicę

do Yunnanfu

TOKIO. (Pat.) Marszałek Czang-Kai-Szek, jak twierdzą miarodajne źródła w Tokio, zamierza stworzyć nową bazę operacyjną w Yunnanfu.

Według tychże informacyj, Czang-Kai-Szek dąży do zapewnienia całkowitej swobody komunikacji między Francuskimi Indochinami i Burmą a nową bazą w Yunnanfu. Ponieważ linia kolejowa Kanton — Hankou jest ciągle atakowana i niszczona przez japońskich lotników, Czang-Kai-Szek zamierza przenieść większość urzędów, a także Centralny Bank Chiński, do Yunnanfu.

Według wiadomości z tych samych źródeł, wielka liczba pilotów chińskich ćwiczy się obecnie na lotnisku Yunnanfu, mając do dyspozycji liczne aparaty, przysłane ostatnio z ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Ameryka odbywa manewry na wodach, będących pod mandatem Japonii

TOKIO, (Pat). Domei donosi, że 27 b. m. w pobliżu wysp Trak (południowy Pacyfik) będących pod mandatem Japonii pojawił się nieznany okręt, który oświetlał wyspy reflektorami.

Prasa japońska wyraża przypuszczenie, że był to amerykański okręt, należący do eskadry odbywającej manewry na Pacyfiku. Dzienniki twierdzą, iż obecne manewry floty amerykańskiej odbywają się w skali bardzo wielkiej, bierze w niej udział dziesięć okrętów liniowych, pięćdziesiąt lotniskowców, krążowniki i kontrtorpedowce, 20 okrętów pomocniczych i pięćset samolotów.

Cała ta potężna flota, jak pisze „Kokumin Szimbun" odbywa manewry w tajemnicy w pobliżu wysp na południowym Pacyfiku, będących pod mandatem japońskim.

Poseł Charwat

składa wizyty dyplomatyczne

KOWNO. (Pat.) Poseł polski Charwat złożył wczoraj po wręczeniu listów uwierzytelniających wizyty dziekanowi korpusu dyplomatycznego oraz szefom poselstw.

KOWNO. (Pat.) Wczoraj o godz. 11.30 p. min. Charwat złożył wizytę premierowi ks. Mironasowi.

NA GROBIE Ś. P. W. WILEJSZYSA

KOWNO. (Pat.) Poseł Charwat złożył kwiaty na grobie b. posła litewskiego w Rydze ś. p. Witolda Wilejszysa, z którym łączyły go stosunki osobiste.

Poseł Szkirpa

u prem. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA. (Pat.) Pan premier gen. Sławoj-Składkowski urzyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego w Warszawie p. Szkirpę.

Ustawa o pozbawieniu obywatelstwa weszła w życie

WARSZAWA, (Pat). W dniu wczorajszym została ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. ustawa z dn. 31 marca 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa polskiego Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1938 r.

B. szef prasowy Austrii pójdzie pod sąd

BERLIN, (Pat). W dobrze poinformowanych kołach niemieckich zapewniają, że były szef prasowy urzędu Schuschnigga płk. Adam oskarżony został o nielegalne niszczenie aktów państwowych. Płk. Adam miał być zaskoczony podczas rewizji w urzędzie kanclerskim w chwili, gdy palił akta państwowe.

Hitlerowcy wykreślają Ottona Habsburga z pamięci Austrjaków

WIEDEŃ, (Pat). Gauleiter Buerckel w piśmie, wystosowanym do namiestnika Seyss Inquarta oświadczył m. in., iż obecnie po obaleniu „systemu Schuschnigga z jego legitymizmem" obywatelstwa honorowe gmin i miast austriackich, nadane Ottonowi Habsburgowi winny być zniesione.

Kronika telegraficzna

— **Prezydent Roosevelt** bawiący obecnie w Warmsprings oświadczył dziennikarzom, że rozmowy z Meksykiem w związ z wywłaszczeniem amerykańskich towarzystw naftowych rozwijają się w sposób zadawalający.

— **Samolot stratosferyczny** belgijskiego inżyniera Alfreda Renarda, którym kierował lotnik Vandome spadł z wysokości 50 metrów i rozbił się doszczętnie. Pilot zginął w katastrofie.

Samolot inż. Renarda mógł zabrać dwudziestu pasażerów i 3 członków załogi.

— **Wczoraj przybyła do Wiednia** brygada legionu austriackiego, w skład której wchodzą uchodźcy polityczni z Austrii z okresu ostatnich kilku lat. Ludność zgotowała brygadzie enuzjastyczne przyjęcie

Rząd Bluma w chronicznym kryzysie

Różnica poglądów na politykę gospodarczą wśród członków gabinetu

PARYŻ. (Pat.) Chroniczny kryzys gabinetowy, który trwa niemal od chwili powstania rządu premiera Bluma i którego rozwiązanie łączono z terminem debaty nad projektami finansowymi rządu, po raz trzeci uległ odroczeniu.

Premier Blum zapowiedział początkowo wniesienie swych projektów finansowych na początku bieżącego tygodnia, następnie mówiono, że rząd przedłoży swe projekty ustawodawcze izbie w czwartek, po czym ustalony został sobotni termin debaty i wreszcie w czwartek późnym wieczorem za ogólną zgodą izby i rządu postanowiono debatę plenarną w parlamencie nad projektami finansowymi rządu wyznaczyć na wtorek przyszłego tygodnia.

Ostatnie odroczenie posiada jeden moment bardzo ujemny. Czyni ono niemożliwym wyzyskanie dnia sobotniego i niedzielnego, kiedy giełdy nie funkcjonują, na załatwienie w szybkim tempie spraw finansowych, wywołujących zawsze na giełdzie dość ryzykowne reperkusje. Porozumienie między rządem a większością izby co do odroczenia terminu debaty było wynikiem zgodnych tendencyj obu stron. Deputowani francuscy rozjeżdżają się bowiem zazwyczaj w niedzielę do swych okręgów wyborczych celem wygłaszania przemówień i odbywania zebrań. Dlatego też w kołach parlamentarnych domagano się od rządu niewyznaczania debaty plenarnej na niedzielę.

Z drugiej strony premier Blum w gruncie rzeczy obecnie nie zakończył jeszcze prac przygotowawczych. Pomiędzy poszczególnymi resortami, opracowującymi cały program działalności finansowej rządu, istnieje do dnia dzisiejszego daleko idąca rozbieżność co do doktryny ekonomicznej. Jak podkreśla prasa, minister budżetu Spinasse, który był ministrem gospodarki narodowej w pierwszym rządzie Bluma, stoi wyraźnie na stanowisku ekonomii klasycznej i jest zdecydowanym przeciwnikiem zarówno kontroli dewizowej, jak i stosowania zbyt radykalnych zasad w ustawodawstwie finansowym. Przeciwnie, szef gabinetu p. Bluma jako ministra skarbu, dotychczasowy redaktor tyg. „Lumiere" p. Boris, występował od dawna na łamach swego organu za ograniczeniami dewizowymi oraz za zrealizowaniem programu lewicy socjalistycznej i Generalnej Konfederacji Pracy. Premier Blum, który w pracach przygotowania projektów ustaw finansowych odgrywa rolę superarbitra, nie jest jeszcze całkowicie gotów do przyjęcia wielkiej debaty parlamentarnej. Premier zresztą nie mógł dotąd poświęcić w całości swego czasu sprawom finansowym ze względu na szeroką falę strajkową.

STRAJKI ROZSZERZAJĄ SIĘ.

W pertraktacjach z delegacją senatu i delegacją stronnictwa radykalnego premier we wtorek i środę zapowiadał, że oczekuje zakończenia strajków w czwartek bieżącego tygodnia. Tymczasem jeszcze w piątek wieczorem sytuacja nie uległa żadnej zmianie na lepsze, a nawet strajk rozszerzył się na zakłady Peugeota. Jednym z najbardziej ujemnych i kompromitujących dla rządu objawów jest fakt, iż strajki te mają charakter okupacyjny, a poza tym okoliczność, że obejmują nie tylko przemysł metalowy prywatny, ale również fabryki samolotów i silników lotniczych, pracujące dla obrony narodowej i w znacznej mierze upaństwowione przez rządy Frontu Ludowego. Strajki w fabrykach przemysłu wojennego, znajdujących się pod kierownictwem państwowym, są więc strajkami, godzącymi w interesy obrony narodowej i przez to zwracają się swym ostrzem niejako przeciwko rządowi Bluma. Wśród argumentów, które skłoniły rząd do zgody na odroczenie debaty, pewną rolę odgrywa więc moment, że premier ma nadzieję do poniedziałku uzyskać likwidację strajków co najmniej w wojennym przemyśle upaństwowionym.

Do Berezy

Komuniści pod przykrywką ludowców

WARSZAWA, (Pat). W ostatnich dniach zostali zatrzymani i skierowani do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj wiejscy działacze polityczni z powiatu będzińskiego, Tadeusz Ciesla i Władysław Zarychta. Obaj zatrzymani uprawiali pod pokrywką działalności z ramienia Stronnictwa Ludowego ożywioną akcję wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Po likwidacji komunistycznych komórek wiejskich, w r. 1937, komuniści, straciwszy kontakt z elementem radykalnym na wsi, nawiązali łączność z ruchem chłopskim za pośrednictwem Zarychty, który rozpocząwszy współpracę z miejscowym sekretarzem Stron. Ludowego Tadeuszem Cieslą, poprowadził akcję przygotowywania na wsi gruntu dla propagandy komunistycznej. Zarówno Ciesla, jak i Zarychta utrzymywali łączność z działaczami komunistycznymi od paru lat. W tych warunkach praca destrukcyjna Ciesli i Zarychty, idąca po linii dyrektyw partii komunistycznej, polegała na wzniecaniu niezadowolenia, podżeganiu ludności przeciwko władzom państwowym i nawoływaniu do agresywnych wystąpień. Akcja ta była o tyle niebezpieczna, że odbywała się przy zachowaniu pozorów legalności.

Spekulanci, przemytnicy i kryminaliści

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia ministerstwa spraw wewn. skierowano ostatnio do Berezy nową grupę spekulantów i szkodników gospodarczych oraz zawodowych przestępców kryminalnych z terenu województw lubelskiego, śląskiego i wołyńskiego.

M. in. z Lublina wysłano dwuch milionowych hurtowników branży mięsnej Szola Goldberga i Szyję Bidermana, którzy, opanowawszy handel mięsem z uboju rytualnego w Lublinie, oddziaływali szkodliwie na rynek mięsny, wywarzając sztuczny brak lub nadmiar mięsa, prowadząc bezwzględną walkę przeciw trybowaniu, a nadto dokonywując uboju pod nazwiskami drobnych sterroryzowanych przez siebie rzeźników.

Ze Śląska został skierowany do Berezy organizator szajek przemytniczych Abram Kuczyński.

Spośród zawodowych kryminalistów wymienić należy także Gustawa Janasa, wielokrotnie karanego sutenera z Katowic, stosującego metody terrorystyczne w swej działalności przestępczej, Pawła Olszenka, karanego 14-krotnie złodzieja, oraz Henryka Kuczowitza, zawodowego włamywacza, dostarczającego innym przestępcom broń i narzędzia do włamań.

Czy Czesi mogą rozwiązać sprawy mniejszościowe w granicach swego państwa?

Atak prasy niemieckiej na politykę narodowościową Czechosłowacji

BERLIN, (Pat). W bardzo obszernych własnych komentarzach i sprawozdaniach prasa niemiecka powraca do zagadnienia narodowościowego w Czechosłowacji.

„Angriff" pisze, że Czechosłowacja będzie musiała się zastanowić nad pytaniem czy prawdziwe rozwiązanie kwestii Niemców sudeckich nie leży poza jej granicami państwowymi, tzn czy państwo nie powinno zwolnić Niemców sudeckich tak daleko, jak tworzą oni zwarty obszar językowy"

„Berliner Tageblatt" mówi o „braku dobrej woli w traktowaniu mniejszości".

„Koelnische Ztg." pisze w artykule, zatytułowanym „Praga przed decyzją" o „wadliwej budowie" państwa Czechosłowackiego. Podkreślając dalej, że połowa ludności Czechosłowacji jest w opozycji do rządu i że grupy nieczeskie domagają się autonomii. Dziennik domaga się od rządu w Pradze „zasadniczego i realistycznego rozwiązania czeskiego problemu państwowego".

„Voelkischer Beobachter" w art. pt. „Walka o prawo" — oświadcza, że wszystkie narody grupy narodowościowe w Czechosłowacji wysuwają oskarżenie i skargi przeciwko rządowi czeskiemu. Jednomyślność skarg i postulatów poszczególnych narodowości wykazuje napięcie, istniejące w państwie czechosłowackim. Artykuł ten ilustrowany jest mapą narodowościową państwa czechosłowackiego.

Drobner skazany na 3 lata więzienia

KRAKÓW. (Pat.) Wczoraj wieczorem trybunał ogłosił wyrok skazujący Bolesława Drobnera na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu i utratę praw na 4 lata.

Ława przysięgłych uznała winę oskarżonego 10 głosami przeciwko 2.

Prasa litewska o przyszłym rozwoju stosunków polsko-litewskich

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" podając wiadomość o złożeniu listów uwierzytelniających w Warszawie i Kownie wyraża życzenie, aby stosunki z Polską rozwijały się pomyślnie i normalnie i aby rozwój ten oparty był na wzajemnym poszanowaniu interesów obu krajów.

„Lietuvos Žinios" w obszernej korespondencji z Warszawy omawia przychylny wobec Litwy ton prasy polskiej i życzliwy stosunek opinii publicznej. Auor korespondencji stwierdza, że Polska nie dąży do pokrzywdzenia Litwy, Polska chce zbliżyć się do Litwy nawiązując współprawy stosunek opinii publicznej. Autor kochodzi do wniosku, że przy planowej pracy stosunki polsko-litewskie ułożą się pomyślnie.

„Lietuvos Žinios" przedrukowuje głosy prasy polskiej na temat nawiązania stosunków sportowych miedzy związkami sportowymi polskimi i litewskimi.

„XX Amzius" podkreśla, że prasa polska przyjaźnie ustosunkowuje się do Litwy i stwierdza, że przyjęcie posła litewskiego w Warszawie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Tygodnik „Musu Kraštas" pisze, że po normalizacji stosunków dyplomatycznych przychodzi teraz kolej na normalizację stosunków handlowych i kulturalnych.

Austria oczekuje przybycia Hitlera

WIEDEŃ, (Pat). Wczoraj przybył do Wiednia główny komendant policji niemieckiej gen. Daluege w związku z mającym nastąpić w niedzielę przyjazdem kanclerza Hitlera do Austrii. W myśl programu kanclerz ma w pierwszym rzędzie przybyć do Grazu, gdzie czynione są gorączkowe przygotowania na jego przyjęcie. Na niedzielę ma być uruchomionych do Grazu z całej Austrii 50 pociągów dodatkowych, przewidziany jest zjazd około 300 tys. ludzi.

Począwszy od niedzieli Wiedeń będzie z okazji plebiscytu ozdobiony flagami. Ponadto na głównych ulicach i placach ustawione zostaną 20-metrowe wieże z napisami, transparentami i reflektorami.

P. Premier porządkuje domy, place i płoty

WARSZAWA. (Pat.) Dotychczasowy rezultat prac, dokonanych w dziedzinie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju jest widoczny, jednakże w niektórych jeszcze miejscowościach pozostawia wiele do życzenia.

W związku z tym dla utrzymania rzeczy już dokonanych oraz w celu dalszego prowadzenia będącej w toku akcji p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski zarządził:

1) Właściciele nieruchomości tak w miastach, miasteczkach, osadach jak i na wsiach, którzy ubiegłego roku nie doprowadzili frontowych budynków do przyzwoitego wyglądu i nie uporządkowali stanu ogrodzeń, odgraniczających poszczególne nieruchomości od dróg publicznych, winni bezzwłocznie czynności te uskutecznić zgodnie z obowiązującymi przepisami. Opieszałych w wykonywaniu wydanych w tym kierunku zarządzeń pociągać należy do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Kolor malowania zarówno ścian frontowych, jak i ogrodzeń ma harmonizować z krajobrazem oraz kolorem sąsiednich budynków i ogrodzeń.

Należy unikać pomalowania frontowych budynków i ich ogrodzeń na kolor jaskrawy.

2) Od właścicieli nieruchomości, którzy w roku ubiegłym zastosowali się do zarządzeń władz i budynki swe oraz ogrodzenia do należytego stanu doprowadzili, należy w roku bieżącym żądać tylko takich czynności, które okażą się potrzebne dla usunięcia braków w należytym wyglądzie tych przedmiotów. W szczególności należy żądać usuwania tych braków stopniowo z wyznaczeniem dłuższych terminów wykonania dotychczasowych zleceń.

3) Podwórza winny być uporządkowane, wybrukowane w części służącej do komunikacji i opatrzone w ścieki dla odprowadzenia wody deszczowej, przy czym zwrócić należy szczególną na to uwagę, aby ustępy były utrzymywane czysto, a śmietniki szczelnie zamykane i uporządkowane.

4) Nawierzchnie podwórz w nieruchomościach położonych przy ulicach o nawierzchni gładkiej w miastach takich jak m. st. Warszawa, Łódź, Katowice, Poznań, Wilno, Lwów, Kraków, Bydgoszcz Częstochowa, Sosnowiec, Stanisławów i inne większe miasta, zwłaszcza w tej części podwórz, które służą do komunikacji mają być doprowadzone do porządku przez zastosowanie nawierzchni gładkiej (asfalt, beton itp.).

5) Z uwagi na szpecenie budynków mieszkalnych licznymi antenami odbiorczymi, należy wywrzeć nacisk na właścicieli budynków mieszkalnych i posiadaczy anten odbiorczych, aby w budynkach, gdzie znajduje się więcej niż 10 aparatów odbiorczych radiowych anteny jednopromieniowe zastąpiono anteną wielopromieniową, to jest anteną o odpowiednim stojaku, której część górna składa się z dwóch lub więcej przewodów wielopromiennych.

6) W związku z dążeniem do podniesienia ogólnego wyglądu i stanu osiedli, p. minister spraw wewnętrznych polecił pp. wojewodom oraz starostom, aby dołożyli specjalnych starań i poparli jak najwydatniej inicjatywę samorządów i mieszkańców w dziedzinie podniesienia ogólnej estetyki i urządzeń osiedli. Przede wszystkim należy dołożyć starań w celu zakładania i utrzymywania zieleńców, skwerów i alei przydrożnych ukwiecenia balkonów i okien, ustawienia ławek, należytego utrzymywania i wyrównania żywopłotów, sadzenia drzew przy drogach i alejach i w ogóle w celu utrzymywania wszystkich tych urządzeń, otoczenia domów, ulic i placów w należytej czystości i porządku.

Spółki włosko-niemieckie na terenie Abisynii

BERLIN, (Pat). „Berliner Tageblatt" zamieszcza wywiad swego rzymskiego korespondenta z gen. Teruzzim, podsekretarzem stanu w ministerstwie Afryki w sprawie współpracy gospodarczej niemiecko-włoskiej. W wywiadzie tym, opatrzonym tytułem „Oś Berlin—Rzym sięga aż do Abisynii" gen. Teruzzi wyjaśnił, że współpraca gospodarcza niemiecko-włoska opiera się na układzie z grudnia 1936 r. Układ ten został pogłębiony i rozszerzony w grudniu następnego roku.

Na terenie włoskiej Afryki Wschodniej działa szereg towarzystw włosko-niemieckich, posiadających przeważnie charakter spółek akcyjnych. Na zapytanie korespondenta „Berliner Tageblatt", jaki wpływ na stosunki gospodarcze włosko-niemieckie miało przyłączenie do Italii Abisynii, gen. Teruzzi odrzekł, że fakt ten wpłynął dodatnio na intensywność obrotów gospodarczych między obu państwami. Korzystna ta ewolucja dla obu krajów postępuje nadal.

Skromne wyniki rozmów angielsko-włoskich

LONDYN, (Pat). W miarodajnych kołach brytyjskich przypuszczają, że prowadzone w Rzymie rokowania włosko-brytyjskie zostaną w ciągu najbliższych 14 dni pomyślnie zakończone. Co prawda nadzieje na porozumienie szerzej zakreślone upadły.

Obecnie spodziewana już jest tylko wymiana not, utrzymanych w serdecznym tonie, stwierdzających w kilku punktach zgodność poglądów obu rządów na szereg zagadnień, jak np. na sprawę komunikacji poprzez Morze Śródziemne, na sprawę fortyfikacyj na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, na sprawę delimitacji granicy Abisynii i Sudanu, na sprawę stosunku Włoch do planu brytyjskiego w Palestynie oraz na sprawę wzajemnego komunikowania sobie zamierzonych ruchów wojsk i flot w obrębie Morza Śródziemnego.

Wątpliwe jest natomiast dojście do porozumienia w sprawie Kanału Sueskiego.

Żądania, wysuwane przez Włochy, mają na celu doprowadzenie do pewnego rodzaju kondominium z Egiptem, zarówno o ile chodzi o wody Nilu, jak i o kanał Sueski. Włosi pragnęliby odegrać wobec Egiptu podobną rolę, jaką odgrywa W. Brytania, wykonując funkcje doradcze.

Również w kwestii hiszpańskiej porozumienie jest jeszcze bardzo dalekie i na pewno nie zostanie osiągnięte w ciągu najbliższych dni 14. Dlatego też premier Chamberlain zamierzać ma zadowolnić się na razie porozumieniem o skromnym zasięgu pod postacią wymiany not, rezygnując chwilowo z bardziej efektownego układu, jaki miał podpisać minister Ciano w Londynie.

Obrazy sprzed 5000 l.

MEDIOLAN. (Pat.) „Le Colonie" donosi, że włoska misja naukowa, wysłana do północnej Erytrei celem przeprowadzenia studiów etnograficznych i antropologicznych, odkryła na ścianach grot Góry Abageah (pod Carora) rzadkiej piękności malowidła sprzed 5.000 lat. Przedstawiają one przeważnie zwierzęta, jak gazele, dzikie owce i osły, bizony, a także ludzi w scenach z polowań i bitew. W czasie poszukiwań znaleziono w grotach także kamienne narzędzia z epoki przedhistorycznej.

Giełda warszawska

z dnia 1 kwietnia 1938 r.

Waluty: Belgi belgi 89.97; dolary am. 5.30; dol. kanad. 5.27 i pół; floreny hol. 294.74; fr. franc. 16.51; fr. szwajc. 122.05; funty ang. 26.45; guldeny gd. 100.25; kor czeskie 15.20; kor. duńskie [illegible]; kor. norw. 132.83; kor. szwedz. 136.24; liry włoskie 23.50; marki fińskie [illegible]; marki niem. 102.00; marki srebr. 112.00; Tel Aviv 26.20.

Wilnianie licznie odznaczeni w narciarstwie

KRAKÓW. (Pat.) Ustanowiona w r. ub. przez Polski Zw. Narciarski odznaka nizinna PZN dla propagandy narciarstwa na terenach nizinnych Polski cieszyła się w pierwszym roku swego istnienia znacznym zainteresowaniem na terenach kresów wschodnich, a zwłaszcza **Wileńszczyzny.**

Obecnie Komisja Weryfikacyjna Narciarstwa Nizinnego PZN przyznała na sezon ubiegły 192 odznak nizinnych stopnia pierwszego (brązowych). W liczbie tej najliczniej reprezentowani są członkowie **narciarskich klubów wileńskich** WKS Śmigły i Ognisko KPW.

Emigracja polityczna

Przedrukowujemy niżej w całości artykuł wstępny „Gazety Polskiej" z dnia 1 bm.

Artykuł ten ze względu na to, że został zamieszczony w naczelnym organie Obozu Zjednoczenia Narodowego, może być traktowany jako wyraz oficjalnego stosunku O. Z. N. do Witosa i całej t. zw. „emigracji politycznej", przebywającej w Czechosłowacji i kierującej stamtąd ruchami niektórych stronnictw opozycyjnych.

Red.

W ciągu zakończonej w dniu wczorajszym sesji parlamentarnej kilku posłów i senatorów, przy różnych okazjach poruszyło sprawę tzw. emigracji politycznej. Piszemy „tak zwanej", gdyż zdaniem naszym termin ten zastosowany był najzupełniej niewłaściwie.

Polska — w przeciwstawieniu do szeregu innych państw — nie ma emigracji politycznej. Istnieje emigracja polityczna rosyjska, licząca setki tysięcy ludzi; istnieją emigracje włoska i niemiecka, liczące tysiące lub dziesiątki tysięcy. Ci, którzy mówią o „emigracji politycznej" polskiej podciągają pod to miano cztery — dokładnie: cztery — osoby, przebywające poza granicami 34 milionowego państwa. Już tedy sama wymowa liczb nasuwa jak najdalej idące wątpliwości.

Ale popatrzmy na tę sprawę nie tylko z punktu widzenia liczebności, ale i charakteru danego zjawiska. Z emigracją polityczną mamy do czynienia wówczas, gdy pewna kategoria obywateli według zestawień imiennych (listy proskrypcyjne) lub grupowych (całe stronnictwa i partie) postawiona jest poza prawem lub też poza dana prawom, czy też sądom wyjątkowym; gdy opuszcza swój kraj, ponieważ sam fakt pewnych przekonań lub przynależności politycznej pociąga za sobą groźbę utraty życia lub wolności.

Nie znamy tego zjawiska w Polsce. Nie istnieją ani nie istniały u nas listy proskrypcyjne; żadne przekonania nie stoją poza prawem; żadne legalne stronnictwo, niezależnie od jego stosunku do regime'u, nie jest pozbawione możności rozwijania swej akcji. Najlepiej to zilustrować możemy właśnie na omawianym wypadku. Czterej obywatele znajdujący się poza granicami kraju należą do dwóch stronnictw, z których każde istnieje i prowadzi ożywioną działalność (Stronnictwo Ludowe i PPS). Ani zatem wyznawany przez nich program polityczny, ani działalność ich stronnictw jako takich nie jest powodem ich z kraju ucieczki. Ciąży nad nimi wyrok sądów Rzeczypospolitej za działania sprzeczne z prawem. Wyrok ten zapadł w postępowaniu zwykłym, w trzech instancjach sądowych, na podstawie normalnego kodeksu karnego nie zaś jakichkolwiek ustaw wyjątkowych.

Zachodzi zatem wypadek taki, że cztery jednostki zbiegły za granicę kraju przed zawisłym nad nimi prawomocnym wyrokiem, skazującym je nie za ich przekonania bynajmniej, lecz za konkretne czyny. Jest to fakt nie mający nic wspólnego z pojęciem emigracji politycznej. Z chwilą zapadnięcia wyroków jest to zagadnienie leżące całkowicie w granicach wymiaru sprawiedliwości, nie zaś takiej czy innej polityki lub takiego czy innego stosunku między rządem a opozycją.

Gdy najwyższe instancje sądowe wyniosły swe orzeczenia — jedno tylko ogniwo wymiaru sprawiedliwości istnieje jeszcze w tej sprawie: prawo łaski Prezydenta Rzplitej. Nie jest to rzecz należąca ani do rządu ani do parlamentu, o czym zdają się zapominać niektórzy posłowie i senatorowie. Zapomnienie to jest tym drastyczniejsze, że zdarza się właśnie tym, którzy przejawiają skrupulatną i rygorystyczną dbałość o prawidłowe wykonywanie naszej konstytucji.

Pozwalamy sobie przypomnieć na tym miejscu, że postanowienia konstytucji, dotyczące wymiaru sprawiedliwości, powagi sądów i mocy ich wyroków są nie mniej ważne, niż np. przepisy dotyczące stosunków między rządem, a parlamentem. Dla powagi państwa i ta pierwsza dziedzina również niepospolite ma znaczenie.

Gdy mówimy o autorytecie sądów i ich wyroków, o powadze Państwa z tym związanej — chcemy zwrócić uwagę na jedną jeszcze stronę tej sprawy. Mianowicie: spośród dziesięciu osób skazanych w tym samym procesie i tym samym wyrokiem — sześć poddało się mocy prawa i zgłosiło się do odbycia wymierzonej kary. Byli to pp. N. Barlicki, M. Mastek, S. Dubois, A. Ciołkosz, J. Putek i A. Prager — wszyscy należący do tych samych dwóch stronnictw, co i dotychczasowi zbiegowie. Wszyscy już przed kilku laty odbyli część — niewielką zresztą — orzeczonej wyrokiem kary; wszystkim darowana została w drodze łaski Prezydenta Rzplitej reszta kary; wszystkim przywrócono prawa obywatelskie Wszyscy — o ile nam wiadomo — podjęli na nowo działalność polityczną w ramach swoich stronnictw. Tym samym raz jeszcze stwierdzone zostało, że wymierzona im kara sądowa dotyczyła nie przekonań, lecz konkretnych działań z prawem sprzecznych.

Unaocznione też zostało, że istniejący ustrój państwowy ani się ich nie obawia ani też nie wykazuje w stosunku do nich jakiejkolwiek mściwości. Władza państwo wa uważała za rzecz główną — jak z powyższego postępowania wynika — poddanie się mocy prawa. Zaś to jest wymaganie, od którego żadne państwo odstąpić nie może. Jest to obowiązek, naruszenie którego godziłoby w sposób dotkliwy w najistotniejsze cechy powagi państwa.

Musimy teraz zapytać tych naszych parlamentarzystów — a byli między nimi i prawnicy — którzy chcieliby przekreślić moc wyroku sądowego w stosunku do tych osób właśnie, które się mocy prawa nie poddały: czy dopuszczalną jest rzeczą, aby ci, którzy się mocy prawa nie poddali, wygrywali na tym w porównaniu z tymi, którzy uchylili czoła przed prawomocnym wyrokiem. Przemyślenie tego zagadnienia proponujemy szczególnie tym ortodoksom konstytucji, którzy chcieliby pewne listy gończe wymienić po prostu na dekrety nominacyjne do wysokich instytucji państwowych, nawiasem mówiąc przez ustawę konstytucyjną nie przewidzianych, a zatem niekonstytucyjnych.

Rekapitulujemy. Nie mamy do czynienia ani z emigracją polityczną, ani z banicją. Zachodzi jedynie fakt, że spośród 10 jednostek — skazanych w tej samej sprawie i tym samym wyrokiem — cztery zbiegło za granicę. Stoi przed nimi ta sama droga powrotu, którą wybrało sześciu ich przyjaciół i kolegów politycznych: droga zgłoszenia się u odpowiednich władz wymiaru sprawiedliwości. Ci, którzy tą drogą poszli, postąpili konsekwentnie i po męsku. Nie zauważyliśmy też, aby to postępowanie poczytał im ktokolwiek za uchybienie ich godności osobistej; raczej przeciwnie — pozwalamy sobie sądzić, że daleko głębsze wątpliwości w uczuciach każdego obywatela musi budzić postępowanie tych, którzy — jak pp. Witos, Kiernik i Bagiński — wyłamali się spod mocy praw i wyroków sądowych własnego państwa, za cenę przyjęcia schronienia i opieki od państwa obcego, którego stosunek do Polaków jest wręcz nieprzyjazny i które notorycznie udziela azylu i podstawy operacyjnej dla wszelkich działań destrukcyjnych w stosunku do Polski.

Cicho sza!

Konosamenty

Jeden z ostatnich numerów Dziennika Ustaw przyniósł dawno oczekiwane oświadczenie rządowe w sprawie złożenia przez Stany Zjednoczone Ameryki dokumentu ratyfikacyjnego konwencji międzynarodowej z dnia 25 sierpnia 1924 r. o ujednostajnieniu niektórych zasad dotyczących konosamentów.

Sprawa ta była już dawno paląca, w Polsce jednak stała się aktualną dopiero w kwietniu ubiegłego roku, kiedy Prezydent Rzeczy pospolitej wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, podał do wiadomości, że w r. 1924 szereg naczelników państw, a w tej liczbie i Rzeczypospolitej Polskiej, uznało za pożyteczne ustalenie za wspólną zgodą pewnych jednostajnych przepisów w sprawie konosamentów. Wówczas to (Polskę reprezentował na owej konferencji hrabia Jan Szembek, Minister Pełnomocny w Brukseli). Sprawa konosamentów została ostatecznie międzynarodowo uregulowana.

W związku z powyższym udałem się do jednego z moich przyjaciół, którego erudycja imponowała mi już od dawna. Zakomunikował mi, że jego zdaniem konosamenty są to małe żyjątka, pasożytujące na owadzie, zwanym sówką chojnówką. Pełen zadowolenia rzuciłem się do Dziennika Ustaw, gdzie przeczytałem między innymi: że a) „Przewoźnik" oznacza właściciela statku, lub wynajmującego, stronę w umowie o przewóz z załadowcą, że b) „Umowa o przewóz" stosuje się jedynie do umowy o przewóz, stwierdzonej przez konosament, że d) „Statek" oznacza wszelkie urządzenie, używane do przewozu towarów morzem.

Już te wiadomości wzbudziły we mnie pewne zwątpienie. Czy pasożyty z sówki chojnówki mogą stwierdzać umowę o przewóz, zawartą przez stronę w umowie o przewóz z

(Dokończenie na str. 4)

NA WIDOWNI

OBCHODY „ROCZNICY RACŁAWICKIEJ".

Ustalone przez Stronnictwo Ludowe obchody „Rocznicy Racławickiej" w dniu 24 kwietnia b. r. odbędą się dla każdego województwa oddzielnie, jedynie tylko w Racławicach zjazd będzie z dwuch województw, a mianowicie: kieleckiego i krakowskiego. W Nowosielcach odbędzie się obchód dla woj. lwowskiego, w Tarnopolu dla woj. tarnopolskiego, w Rohatynie dla woj. stanisławowskiego. W uroczystościach w Racławicach ma wziąć osobiście udział prezes NKW Maciej Rataj.

NOWE PISMO O. N. R.

Ukazało się nowe pismo propagandowo - teoretyczne grupy B. Piaseckiego (ONR Falanga) pt. „Przełom". Pismo to ma na celu konsolidację wszystkich samodzielnych odpływów tej grupy. W skład komitetu redakcyjnego wchodzi szereg działaczy.



Flaga litewska (w środku) na frontonie Hotelu Europejskiego w Warszawie, w którym mieści się Poselstwo Rzeczypospolitej Litewskiej.

Na uwagę zasługuje obecność w komitecie adw. Howerkl, który pretendował do roli wodza młodego pokolenia narodowego i przeszedł kolejno przez wszystkie jego odłamy.

Poza tym wchodzą do komitetu między in. Halaburda, Alfred Łaszowski i dr Wasiutyński.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD „KUŹNICY".

Grupa śląskiej „Kuźnicy" przygotowuje na czerwiec b. r. ogólnopolski zjazd organizacyj i stowarzyszeń narodowo - radykalnych do Katowic. Na zjeździe tym ma być dokonany manifestacyjny akt połączenia wszystkich organizacyj narodowo - radykalnych w jeden obóz polityczny.

NACZELNA RADA STR. LUDOWEGO.

W kołach zbliżonych do Str. Ludowego rozeszła się pogłoska, że w drugiej połowie kwietnia odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej pod przewodnictwem b. pos. Gruszki, który, jak wiadomo, znajduje się już na wolnej stopie.

ZARZUTY POD ADRESEM „SIEWU"

Ostatnio Związek Młodej Polski opublikował kilka dokumentów, uderzających bardzo silnie w „Siew". Oto niektóre z nich:

„W terenie imieniem Wodza Naczelnego posługują się „działacze siewowi" we wszelki sposób, aby młodzież wierzącą w Wodza skupić w swoich szeregach, a jednocześnie na zjeździe walnym CZMW p. Brzoskówna, jedna z najbardziej czołowych działaczek „Siewu" wystąpiła z wnioskiem, by z deklaracji skreślić punkt, odnoszący się do Wodza Naczelnego. Wniosek nie przeszedł, ale to świadczy o lojalności działaczy siewowych".

O tejże p. Brzoskównie czytamy na innym miejscu:

„Na tymże zjeździe walnym ta sama pani zgłosiła jeszcze jeden wniosek, ażeby z deklaracji ideowej wykreślić punkt, odnoszący się do religii".

O walkach na terenie akademickim czytamy:

„Kilka dni temu uzbrojona w pałki gumowe bojówka napadła na członków ZMP na terenie UJP. Jeden z tych panów (siewowiec), bijący bezbronnego kolegę, p. Depczyński z Drohiczyna, stypendysta Fund. Dom. Akad. mimo, że jest dopiero na pierwszym roku SGGW — został złapany przez policjanta. Protokół spisano, pałkę odebrano. Nowa pałka gumowa prosto z fabryki".

RADA GŁÓWNA LEGIONU MŁODYCH.

W niedzielę odbyło się posiedzenie rady głównej Legionu Młodych, w skład której wchodzą: komendanci, inspektorzy i delegaci 16 okręgów. Zebrani zaaprobowali dotychczasową politykę władz naczelnych. Kongres zwołano na 12 maja do Krakowa.

No początku obrad doręczono na ręce prezydium 13 ponsowych róż wraz z życzeniami od „Związku 13 Maja".

KURATOR RADOLIŃSKI ARESZTOWANY.

Organy Urz. Śl. w Warszawie prowadzą dochodzenia w sprawie nadużyć w „Towarzystwie Patronatu nad Nieletnimi". Pod zarzutem popełnienia nadużyć, polegających na przywłaszczeniu pieniędzy i przekroczenia kompetencji, aresztowany został kurator Radoliński. Usilne zabiegi obrońców Radolińskiego o zwolnienie go za kaucją zostały załatwione odmownie.

Uczczenie pamięci Biskupa Bandurskiego

Obradujący we czwartek komitet stwierdził, że prace podjęte po śmierci ś. p. Biskupa, zbliżają się ku końcowi. Pod dachem znajduje się już stannica harcerska na Bouffałowej Górze, ostateczne wykończenie Kaplicy, gdzie spoczywają zwłoki, idzie szybkim krokiem. Stoi tam już wielki blok sarkofagu, na którym ma stanąć 2 m. wspaniały posąg Biskupa, ciosany w granicie przez artystę - rzeźbiarza Popławskiego. Olbrzym granitowy 3 metrowy pięknej barwy, znaleziono w Nowogródzkim, robota w kamieniu trwała dwa lata. Przewiezienie nastąpi w poniedziałek. Odsłonięcie naznaczył Komitet na 29 maja.

W ołtarzu Kaplicy widzimy piękny Krucyfiks Godziszewskiego, rzeźbiony w lipowym drzewie, z zachowaniem wielkiego pietyzmu wyniszczonej postaci Boga - Człowieka. Pozostanie tam też dawniej będący obraz Chrystusa odpowiednio odnowiony.

Śliczne, kute z żelaza świeczniki i takaż krata u drzwi w stylizowane orły polskie, projektowane przez architekta Narębskiego dadzą tej Kaplicy w Katedrze pełnię artystycznego wyrazu wielkiej twórczości i dowód hołdu nieśmiertelnej postaci Księcia Kościoła, który był zarazem bratem ubogich i Ojcem żołnierzy polskich.

H. R.

Parę uwag o litewskiej sztuce ludowej

Działo się to lat temu kilka. Czerwiec pachniał kwiatami i świeżym sianem, wody Wilii złocąc się i błękitniejąc w słońcu płynęły do Niemna i szumiały stare legendy o minionych czasach i braterstwie ludów, osiadłych nad wodami tych rzek.

I obudziła się w nas tęsknota do „kraju lat dziecinnych", położonego tam na Litwie, za kordonem, do ziemi z której wyrosły nasze babki i matki.

Było nas 3. Wolne, swobodne, spragnione nowych wrażeń i widoku dawno widzianych miłych twarzy i miejsc — 3 studentki.

— A więc nielegalna wyprawa przez zieloną granicę!

Tajemnicza, pełna niepokojących szmerów i strachów noc! Ciemny nieprzejrzany las. Tylko młyn huczący po drugiej stronie jeziora wskazuje kierunek drogi. Tam już strona litewska. Lecz trzeba dojść. Wstają ranne, białe mgły, plecak ciąży, chrzęst gałązek pod stopami wydaje się wielkim hasłem.

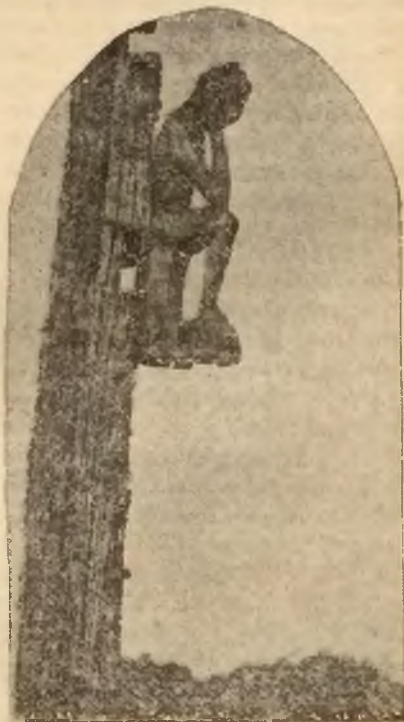
Wreszcie stoimy szczęśliwie u celu. Znajomy młynarz zaopiekuje się nami. Rozglądamy się. Wszystko takie same, jak po naszej polskiej stronie. Szara chata. Rzeźbiony ganeczek. Świronek na kolumienkach. A oto nad wodą, na słupie figurki drewniane. Św. Jan Chrzciciel patronuje Litwie. I choć figurki takie spotyka się i po wileńskiej stronie, ten chrzest i św. Jan wydają się być czymś symbolicznym. Lecz nie czas na refleksje. Jeszcze moment trwogi. Za chwilę zmiana wart, za chwilę przechodzić tędy mogą strażnicy litewscy Więc kryjemy się pod dywanami domowej roboty na łóżku w chacie. No i wreszcie — szczęśliwie — „karuki" i stary młynarz wiozą nas w głąb ziemi litewskiej. Nasz opiekun rozwodzi się nad tym, że właściwie to głupota ludzka wymyśliła spór o Wilno, bo wszak to miasto św. Kazimierza i on mu patronować powinien. Puszczamy mimo uszu gawędy starego. — Uwagę naszą pochłania okolica. Im dalej jedziemy, tym gęściej wyrastają przed nami krzyże i kapliczki przydrożne, by wreszcie na Żmudzi rozrosnąć się w potężny, wieloramienny las krzyżów.



Domek we wsi litewskiej. Zwraca uwagę ozdobny ganek.

Spotykamy je wprawdzie i na Wileńszczyźnie, ale znacznie rzadkiej. Tu zaś stanowią nierozerwalną część krajobrazu.

Co jakiś 1 klm. mniej więcej, na rozstajnych drogach, przy wjeździe do lasu, lub przed chatą wystrzela w górę, otulony kwiatami polnej róży, albo koronką płaczących brzóz, kapliczka lub krzyż przydrożny. — Obserwujemy, że co pewien czas zmienia się charakter tych budowli. Widzimy nprz. słup z wydrążonym otworem przykryty daszkiem. Jest to podobno typ najstarszy, niejako pierwowzór późniejszych kapliczek. Lecz tylko jeden taki „słup" spotykamy i to już nawpół spróchniały i mchami brodaty. Znacznie więcej widzimy skrzynek ustawionych na belach drzewnych, lub zawieszonych na dębie lub sośnie. Na niektórych z nich dostrzec można wpływ budownictwa kościelnego i w tych spostrzega-



„Smutkelis" — Chrystus Frasobliwy. Figura na cmentarzyku przy Maszewilyszkach

Co czyni Francja
wobec niebezpieczeństwa?

„Przerabia gabinet" — odpowiada Roland Dorgelès, znakomity pisarz francuski, który w szeregu artykułów drukowanych na łamach „L'Intransigeant" paryskiego, bije na alarm i budzi opinię szerokich kół społeczeństwa.

W dwóch artykułach, poprzedzających obecny, wskazywał Dorgelès w polemice z komunistami bankructwo systemu rządów Stalina i bezowocność metod, jakimi posługuje się państwo w ZSRR dla zrealizowania kolektywistycznego programu.

Artykuł, który dajemy tu w skrócie, zaczyna się tak:

„Niebo jest czyste, jasne. Spacerowicze na ulicach. Dzienniki — co mówią? „Groźby... Zbrojenia... Ultimatum... Granice..."

„Rzut oka na stronice i ludzie spacerują dalej, jakby te nowiny nie odnosiły się do nich. Aby się ocknęli musi zwalić się burza z piorunami"...

„Większość Francuzów nie wierzy w istnienie niebezpieczeństwa. Za dużo im o tym mówiono. Za dużo o tym czytali".

„Obojętność tych ludzi nie przeraża mnie. Znam swoją ojczyznę. Tu ludzie umieją ocknąć się szybko. Wolę ten spokój, niż nerwowość. Ale stawiam sobie pytanie, czy ci ludzie zdają sobie sprawę z groźnej istotnie sytuacji?".

„Wielu nie zdaje sobie sprawy ani z istnienia obcych krajów i obcych granic, ani z wagi, jaką ma dla nas kurs funta np., nie uświadamiają sobie po prostu doniosłości tego, co nazywamy dzisiaj zazębianiem się sytuacyj i krajów w Europie. Ci ludzie widzą i rozumieją tylko swój własny kraj".

„Co czyni Francja? Przerabia gabinet, przetasowuje ministrów! Wówczas gdy Europa miota się w konwulsjach, gdy kasy nasze opróżniają się, gdy na giełdzie panuje chaos, u nas mówi się wciąż o zjednoczeniu przy akompaniamencie wymysłów pod adresem kontrahentów".

„Nie pragnę zmiany naszego ustroju, obstaję przy formie rządów, jaką mamy od dawna. Ale od zawarcia pokoju popełniamy jeden błąd za drugim. Nie wierzę, aby nas zaatakowano, bo armia nasza jest zbyt silna. Ale jeśli kraj nasz będzie dalej areną chaotycznych kłótni i zamętu, jeśli polityka nasza będzie kompleksem zygzakowatych, chwiejnych posunięć — sąsiad, któremu brak tego, co my obfitujemy, może się dać skusić i...".

„Ci spośród nas, którzy chcieliby popchnąć rząd i kraj do awantur na innych frontach, kroczą w rzeczywistości do obrony Moskwy a nie Verdun'n. Pokój jest zagrożony. Ale najlepszą drogą, która prowadzi do jego obrony i do utrzymania go, jest droga wytrwałego wyczekiwania i cierpliwości. Czas sprzyja nam".

„Naszym obowiązkiem jest nawoływanie do zgody, do porozumienia w kraju. Przywódcy winni prowadzić masy, a nie ekscytować je i słuchać ich głosu. Zjednoczenie i zgoda między partiami i Francuzami jest jedynym sposobem uchronienia kraju naszego przed wojną, przed bankructwem, przed rozkładem wewnętrznym. Najpierw pokój i spokój — potem polityka".

B.

Ze świata filmu



Znana amerykańska śpiewaczka, Lily Pous, w takim oto kostiumie występuje w swym najnowszym filmie „Hitting a new High".

Premie PKO

Dnia 28 marca 1938 r. odbyło się w PKO pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V. grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na Nr. Nr.: 809.929 818.633 830.887 i 847.807.

Premie po zł. 250 — padły na Nr. Nr.:
806.262 809.547 809.966 812.255 812.362
819.832 822.730 824.015 827.043 827.308
827.838 829.740 834.187 836.712 838.525
842 107 843.983 846.097 848.293 849.820

Premie po zł. 100 — padły na Nr. Nr.:
802 155 802.632 803.240 803935 804 575
805.064 805.956 806.620 807 006 807.878
808.415 808.903 809.607 809.991 810.889
810.888 811.312 812.066 812.594 813.919
814.299 814.723 814.748 814.921 814.981
815.156 818.545 820.224 820.787 821 145
821.839 822.238 824.226 824.516 824.973
825 874 825.991 826.046 87.152 827.274
828.744 830.249 831.140 834 056 834.453
834.974 834.102 836.896 837.060 837.185
837.625 837.731 838.236 138.521 839 680
839.861 841.056 841.238 841 345 841.469
843.242 844.956 845.697 847 224 848.398
849.675 849.738 850.361 850 645 851 035
851.113.

Premie po zł. 50 — padły na Nr. Nr.:
800 277 800.455 800 644 801.048 801.129 —
801 462 801.671 802 098 802.224 802.284 —
802.374 802.542 802.694 802.893 802.930 —
803.268 803.359 803.474 803.600 803.735 —
803.757 804.839 805.451 805.461 805.523 —
805 631 805.691 805.763 805.931 803.291 —
806.547 806.784 808228 808.334 808.433 —
808.568 808.581 808.957 809.043 809.550 —
809711 809.838 809.965 810.041 810 977 —
810.225 810.279 810.395 810.454 810 653 —
810.843 811.044 811.218 811.947 812.675 —
812.857 813.272 813.434 813.810 813.954 —
814.022 814.090 814.335 814.606 815.150 —
815.192 815.556 815.822 816.835 816.918 —
817.040 817.338 818.209 818.371 818.786 —
819.144 819.190 820.425 820.502 820.944 —
821.423 821.519 821.571 822.889 823 005 —
823.147 823.567 823.673 823.710 823.823 —
824.161 824.200 824.209 824.733 824.999 —
825.281 825.301 825.502 825.557 826.383 —
826.654 827.083 827.816 828.014 828 259 —
828.321 828.336 829.247 829.465 829.993 —
830.014 830.051 830.097 830.620 830.730 —
831.240 831.857 832.152 832.390 832.613 —
832.693 833.311 834.253 834.445 834.709 —
834 711 834.922 835.018 835.300 835.334 —
835.404 835.544 835.946 836.183 836.270 —
836.887 836.958 836.995 837.341 837.461 —
837.806 838.331 838.605 838.618 838.674 —
838.687 838.938 838.950 838.971 839.431 —
839.803 840.456 840.700 840.783 841.140 —
841.590 841.768 842.033 842.210 842.252 —
842.646 842.695 842.910 843.486 843.826 —
843.980 845.130 845.219 845.454 845.868 —
845.976 846.239 846.240 846.386 846.464 —
846.547 847.304 847.610 847.615 847.823 —
848.009 849.249 849374 850.353 850.460 —
850 552 850.570 851.111 851.393 852.000 —
852.057.

Ogółem padło 286 premij na sumę — 23.650 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Konosamenty

(Dokończenie ze str. 3)

załadowcą, przy pomocy wszelkiego urządzenia, używanego do przewozu towarów morzem? I zresztą w konwencji napisano, co to jest przewoźnik, napisano, co to jest statek, a nie napisano, co to jest konosament. A żyjątko mi nie pasuje. Udałem się do innego erudyty.

„Pokaż" rzekł. Odebrał mi Dziennik Ustaw, wgłębił się weń i zmarszczył czoło.

— Jesteś śmieszny człowiek — powiedział. Przecież tu jest obok tekst francuski. Weź po prostu francuski słownik i zobacz, co to znaczy „connaissement". Bo w tekście polskim jest taka dziwna stylistyka, że trudno się domyślić. Sądzę jednak, że raczej nie może tu chodzić o żadne zwierzęta.

Po zbadaniu słowników francusko - włoskiego i francusko rosyjskiego okazało się, że taki wyraz tam nie figuruje. Zniechęceni tym nawet nie mieliśmy ochoty zaglądać do francusko polskiego.

Sprawa zaczęła się wikłać. Mój wujaszek (właściciel restauracji), stryjaszek (wojskowy), dwunastu znajomych, należących do różnych zawodów i wiele innych osób nie mogło mi kwestii wyjaśnić. Nadzieja moja polegała głównie na dalekim kuzynie, który inkiś czas pracował w redakcji Dziennika Ustaw w Warszawie i musiałby przecież umieć to, co się tam drukuje. Ankieta jednak dała wyniki fatalne: żadnej odpowiedzi. Kilka osób groziło mi, że jeśli nie przestanę zadawać nieprzyzwoitych pytań, to... A kuzyn z Warszawy przymówił mi od litewskich niedźwiedzi, wyśmiał mię i orzekł, że chodzi o rodzaj minerału, wydobywanego w Kielec kim na obszarze C. O. P-u.

Niewątpliwie czytelnicy sądzą, że jeszcze nie wiem, co to jest konosament. Owszem Wiem. Mnie jednak chodzi o coś innego. Oto mam dwa egzemplarze „Słownika wyrazów obcych" Arcta i chętnie odprzedam jeden za jakieś 15 zł. (tanio). Wiadomości w redakcji Kuriera.

A to jest jedyna książka, z której można się dowiedzieć, co to jest konosament.

D. T. F.

Znachorstwo a sztuka lekarska

Mimo że żyjemy w wieku dwudziestym i należymy do krajów kulturalnych, wiara w tajemniczą wiedzę znachorów i skuteczność ich zabiegów leczniczych nie wygasła. Można ją znaleźć nie tylko we wsiach i małych miasteczkach, ale także i w wielkich miastach wśród warstw oświeconych.

W interesie zdrowia publicznego władze bardzo pilnie patrzą na palce miejscowym cudotwórcom, ale walka z nimi jest o tyle trudna, że często sami pacjenci ukrywają ich przed odpowiedzialnością. Znachorzy operują sprytnym argumentem, że przyczyną „prześladowań" są lekarze, którzy obawiają się ich konkurencji. Znachorzy nie wahają się wmawiać w swoich naiwnych zwolenników, iż ubezpieczenia społeczne są wymysłem lekarzy, którzy chcą sobie w ten sposób zapewnić stały dopływ pacjentów.

Nowoczesna sztuka lekarska stoi obecnie już tak wysoko, że nie ma przed nią takiej tajemnicy, o której tylko znachorzy wiedzieć mogą. Wszystkie bowiem recepty znachorów i ludowe sposoby leczenia zostały już dawno najskrupulatniej zbadane. Nawet „cudowny" znachor nie posiada metody, o której by przeciętny lekarz nie wiedział. Jeżeli z niej nie korzysta, to jedynie dlatego, że poczuwa się do odpowiedzialności za zdrowie pacjenta i nigdy nie zaryzykuje lekarstwa, co do którego nie jest całkiem pewny. Znachor natomiast nie krępuje się żadną moralną odpowiedzialnością. Jeżeli jego zabieg nie pomaga, wówczas wmawia w pacjenta, że sam sobie winien, gdyż nie wykonał ściśle jego polecenia.

Znachorzy umyślnie przy leczeniu posługują się dziwacznym ceremoniałem, każą pacjentom swoim wykonywać tajemnicze zabiegi, aby w razie nieudania się kuracji wyjść obronną ręką, zwalając winę na pacjenta. Szczegółowe badania recept znachorskich wykazały, że posługują się oni lekami, które ani pomóc, ani zaszkodzić nie mogą. Gdyby we wszystkich wypadkach tylko tak było, to ostatecznie oszukani pacjenci straciliby tylko niepotrzebnie drogo zapracowane pieniądze. Niestety bywa gorzej, gdy znachor zacznie naprawdę „leczyć". Wtedy naiwny pacjent ryzykuje nie tylko pieniądze, ale i zdrowie. Znachor bowiem, nie mając żadnego pojęcia o medycynie i działaniu chemicznym leków nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, że truje pacjenta lub czyni jego chorobe nie uleczalną.

Tępienie znachorstwa powinno być obowiązkiem społecznym każdego uświadomionego obywatela. Powinno się oddawać w ręce władz bezpieczeństwa nie tylko znachorów zawodowych, którzy dla zysku kręcą się po wsiach i osiedlach, gdzie nie ma posterunków policyjnych, ale także i wszystkich domorosłych lekarzy i lekarki, które leczą po znajomości i z własnej ambicji.

Ten sposób leczenia jest jak najgorszy. Lekarz jest wtedy naprawdę w bardzo trudnym położeniu: bo najpierw musi usunąć zgubne skutki domowego leczenia, a potem może dopiero przystąpić do właściwej kuracji. Ileż to razy zdarza się, że robotnik zgłasza się do lekarza w ubezpieczalni z raną, leczoną domowym sposobem, której już nie można wyleczyć inną drogą, jak tylko przez operację? Ileż to razy domorosły „lekarz" składa złamaną rękę lub nogę, którą potem w szpitalu trzeba jeszcze raz łamać i składać na nowo, aby uchronić chorego „wyleczonego" przed kalectwem?

Na punkcie leczenia mamy jeszcze dość dziwne poglądy. Gdy się nam zepsuje samochód, nikomu nie przychodzi do głowy, aby się udać do wiejskiego kowala i powierzyć mu naprawę tak skomplikowanej maszyny. Nasz organizm jest maszyną stokroć bardziej skomplikowaną, a jednak wielu jeszcze ma odwagę udawać się po poradę do znachora.

Niedźwiedzie
w Puszczy Białowieskiej

Niedźwiedzica „Lola" sprowadzona jesienią ub. roku do parku Narodowego w Białowieży, urodziła w styczniu kilka niedźwiedziąt. Obecnie młode niedźwiadki, które dotychczas chowały się w klatce, zaczynają wychodzić na wolność. Wraz z niedźwiedziami sprowadzonymi z Białorusi, stanowią one zaczątek „kolonii misiów" w Puszczy Białowieskiej.

Widz lepszy
od cyrkowego sztukmistrza

Ciekawa i humorystyczna jednocześnie scena rozegrała się przed tygodniem w jednym z cyrków w Buenos Aires Cyrk był po brzegi wypełniony widzami, którzy z naprężeniem śledzili ewolucje na trapezie jednego z mistrzów tej sztuki, ulubieńca miejscowej publiczności. Z zapartym oddechem przypatrywali się jego zwinnym ruchom i pomysłowym sztuczkom, które w każdej chwili mogły się skończyć tragicznie. Po skończonym numerze niemilknącymi oklaskami nagrodzili zgromadzeni mistrza ewolucji. Jakież było zdumienie obecnych, gdy w tej samej chwili wszedł na arenę jeden z widzów, marynarz, który podniósł rękę na znak, że chce mówić i oświadczył, że on wprawdzie nigdy w cyrku nie występował, ale tą samą ewelucję wykona dużo zręczniej. Publiczność sądząc, że marynarz jest podchmielony przyjęła jego oświadczenie śmiechem. W następnej chwili pojawił się na arenie inspicjent, dyrektor cyrku i kilku członków zespołu cyrkowego, którzy perswadowali marynarzowi, aby usunął się z areny i nie robił zamieszania. Gdy jednak marynarz trwał w swoim uporze, publiczność okrzykami zaczęła się domagać, by pozwolono mu wystąpić. W końcu i dyrektor cyrku zaciekawiony zdolnościami marynarza — na występ nie tylko pozwolił, ale nawet wyznaczył nagrodę 100 dolarów, jeżeli rzeczywiście ewolucję tę bez błędu powtórzy.

Ku ogólnemu zdziwieniu marynarz wykonał ewolucję dużo lepiej, niż aktor cyrkowy. Entuzjazm publiczności nie miał granic, a marynarz poprosił kilku ze swoich entuzjastów do najbliższej restauracji, gdzie za słowa uznania, które od nich słyszał, nagradzał koniakiem, za który płacił dolarami z otrzymanej nagrody.

my kolumienki, wieżyczki a nawet okienka szklanne. Wdzięcznie wyglądają kapliczki o 3 kondygnacjach, z 3 daszkami, pod którymi kryją się figurki świętych. W niektórych okolicach spotykamy znowu krzyżo-kapliczki, wyglądają one, jak sześciościenne skrzynki, zawieszone na krzyżach. Gdzie niegdzie redukują się one do ozdobnego prostokąta, serca lub innej formy geometr. Czasami zanikają one zupełnie, a zostaje zwykły kształt krzyża o różnorodnym zakończeniu ramion. Rozszerzają się one w formę liścia koniczyny, kul toczonych, ostrosłupów itd. U góry widnieje nieraz, krzyż żelazny dzieło miejscowego kowala.

Przyglądamy się figurkom. Są one prymitywne i mało proporcjonalne, ale odznaczają się siłą wyrazu.

Na specjalną uwagę zasługuje postać Chrystusa Frasobliwego „Smutkielisem" zwana. Dziwnie harmonizuje ona z tym krajem ciemnym od lasu, jezior, szarych chmur na niebie i szarych chat i z ziemią po której wiatr niesie zawodzące a smętne „dajniale" dziewcząt i pastuchów

Przyglądamy się wioskom Niestety większość z nich została już rozparcelowana na osiedla, a nowe domy buduje się, aby prędzej, aby wygodniej Lecz spotykamy jeszcze chaty o różnorodnych obramieniach okien, dachów i ganeczków. Zdobią je, tak jak krzyże i kapliczki koronkowe ornamenty wykonane piłą i dłutem. Jedne z nich posiadają charakter tylko dekoracyjny, inne, jak konie, ptaki, stanowią symbole i sięgają podobno czasów pogańskich.

Zdobiny te, zarówno jak odrzwia świranków, figurki, a niekiedy i całe krzyże są czasem pięknie malowane.

Barwy zwykle spotykane to: biała, szafirowa, zielona i ceglasto-czerwona. W połączeniu z zielenią roślinności i szarzyzną budowli i dróg, stanowią one, jakby dalszy ciąg kwiatów ogródka pełnego georginii, ruty, stokrotek i nagietek.

Jest niedziela. Wieśniacy wracają z kościoła Tłum to szary. Starsze baby podnoszą długie, samodziałowe wiśniowe, szare i złociste spódnice, namarszczone z tyłu i obszyte u dołu czarną tasiemką lub aksamitem. Dziewczyna zamigocze gdzieniegdzie czarnym gorsetem i zielono - czerwono żółtymi wstążkami „stroju litewskiego", chłop zagra tęczą krawatu domowej roboty zwanego „jostas", wykonanego z kordonku albo lnu lub tejcami wykonanymi z takiego samego pasa, tylko wyrobionego z wełny. Poza tym szablonowe kramne ubrania i białe, białe chusteczki. Kiedyś noszono podobno zawoje zw. „namitkami" dziś znajdzie się ją chyba na dnie kufra „babulki".

Zaglądamy do wnętrza chaty: W każdej prawie stoją krosna, na których „zimową porą" wykwitają barwne obrusy i kapy. Charakterem swym przypominają one bardzo nasze wileńskie radziużki i dymki. Może ogólnie biorąc są one żywsze w barwach, może więcej spotyka się tu stylizowanych roślin i ptaków i w ogóle motywów zaczerpniętych z natury, ale ogólnie biorąc jest to rodzona, bliźniacza siostra naszego tkactwa wileńskiego. Cechy zasadnicze zarówno tu jak i tam, to zgeometryzowanie, płaszczyznowość, symetria i użycie barw kontrastowych.

U pułapu chwieje się wielki pając słomiany. Na jego rogach i za obrazami śmieją się aniliną bibułki, kwiaty wykonane przez dziewczęta

Na ścianach widnieją szeregi obrazów, lecz kupne przeważnie, prawie nie spotyka się ręcznych drzeworytów i malowania na szkle. Za to prześlica przy kołowrotku i pralnik niedbale na ławie rzucony, wdzięczą się bogactwem rzeźby i ornamentu.

Wędrujemy po chatach, lecz zaglądamy i do stolicy, do Kowna. Tu okazuje się, troskliwą pieczę nad wyrobami sztuki ludowej dzierży szkoła artystyczna „Mieno mokiklo" W czasie wakacji, jej słuchacze dostają specjalne stypendia i jeżdżą po kraju zbierając do muzeów wyroby przemysłu ludowego. Właśnie mamy okazję zwiedzić podobną wystawę. Widzimy na niej przepiękne tkaniny, dywaniki i fartuszki wykonane z „jostów", laski okręcone wężami, dziadki do orzechów itd.

Oglądamy muzea. Sale pełne figurek przydrożnych, fotografie krzyżów i krzyże autentyczne. Lecz jakże wyglądają one sztywno i martwo, oderwane od rodzimego tła pól i lasów!

Dalej, podziwiamy najpiękniejsze może i najbogaciej zdobione krzyże i kapliczki strzegące grobu Nieznanego Żołnierza przy Karo Muzeo (Muzeum Wojskowe).

Koronę naszych wędrówek stanowi muzeum Czurlanisa. Jest to malarz, którego zestawiłabym z naszym Wyspiańskim. W swoje dekoracyjne akwarele i tempery zaklął on ducha ziemi litewskiej. Obrazy jego — to melodie kolorystyczne, pełne wód rozlanych, walących się krzyżów i melancholii osnówającej cały ten kraj rybny i lesisty.

H. T. B.

Wiadomości radiowe

MUZYCZNY WEEK - END RADIOWY.

W sobotę, dnia 2 kwietnia znajdą słuchacze w radio audycje muzyczne o charakterze lekkim i pogodnym. Muzyka lekka składa się na program koncertu solistów: śpiewaczki Olgi Musiałowej i pianisty Arno Heintzego o godz. 16.15. Melodyjne piosenki z płyt w wykonaniu Stefana Witasa nadane zostaną o godz. 18.15. Tegoż dnia o godz. 20.00 Lwów organizuje na fali ogólnopolskiej prawie dwugodzinny koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu orkiestry Seredyńskiego i solistów. O godz. 22.00 orkiestra krakowska pod dyr. Adama Hermana grać będzie lekkie utwory.

WIELKI KONCERT — RAUT TRANSMITUJE WARSZAWA II.

W sobotę, dnia 2 kwietnia będą mieli radiosłuchacze Warszawy II sposobność spędzenia pogodnego i przyjemnego wieczoru. W dniu tym organizuje T-wo Walki z Alkoholem „Trzeźwość" w sali Rady Miejskiej wielki raut połączony z interesującą częścią koncertową. Raut ten transmitowany zostanie przez rozgłośnię Warszawa II od godz. 22.15 do 1.00 po północy. W czasie transmisji usłyszymy następujących artystów: Ninę Grelchowską, E. Hoffmanową, B. Kostrzewską, K. Madeyską, Ninę Stokowską - Racicką, Mirę Zimińską, Eugeniusza Mossakowskiego, Aleksandra Rudnickiego, Ryszarda Werner i Edmunda Zayenlę.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Pani starościna chce mieć medal

Nieświeska fabryka b. kombatantów

— Pani ma medal?!

— Hm, tak...

— Medal Niepodległości!. Taka pani młoda...

Pani mecenasowa patrzy z zazdrością na swoją młodszą koleżankę po fachu mężów i oblicza prędko w pamięci, ile ta mogła mieć lat, gdy brała udział w POW lub w ogóle akcji niepodległościowej. Obliczenia dają wynik — nie do przyjęcia. Wypada 5 lub 8 lat. Niemowlę!

— Pani taka młoda! — cedzi przez zęby słodziutka pani mecenasowa..

Odznaczona wie o co tamtej chodzi. Napewno będzie teraz trąbiła, że

TYLKO DZIĘKI PROTEKCJI, DZIĘKI STANOWISKU MĘŻA.

Cóż z tego, że młoda. Przecież wtedy dzieci szły z karabinami w ręku. Lwów! Po prostu cuda się działy. Chuchro z karabinem w ręku. Mniejsze to było od broni a żar piekielny miało w sercu i tym było silne, zwyciężało.

Oczywiście. Oddajmy hołd prawdziwym bohaterom. Podejrzenia pani mecenasowej można traktować jako obelgę, wymagającą ostrej reakcji. Kto ośmiela się zaprzeczać faktom historycznym, kto śmie podawać w wątpliwość?!

Ale, ale...

ODDAJMY HOŁD TYM, KTÓRYM SIĘ TO SŁUSZNIE NALEŻY,

a spojrzyjmy krytycznie na inne fakty, na „cuda", które się dzieją dziś.

Miastem, które zasłynęło ostatnio na całą Polskę z „cudów" tego rodzaju jest Nieśwież. W roku 1919, 13 marca w okresie okupacji miasta przez bolszewików trzydziestu kilku jego obywateli ujęło za broń i wystąpiło czynnie przeciwko nieprzyjacielowi.

Słynne powstanie nieświeskie trwało do 16 marca i zakończyło się tragicznie. Bolszewicy ujęli i rozstrzelali pięciu bohaterów, których pomnik wznosi się dziś na rynku Nieświeża. Reszta uczestników powstania wycofała się z miasta i lasami przedzierało się do wojsk polskich. Obszerny opis tego powstania podaliśmy 3 października 1937 roku. Po upływie kilkunastu lat od tego zbrojnego czynu Nieświeża powstał w nim

ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWYCH

jako oddział poznańskiej centrali. I właśnie ten oddział ze względu na specjalną politykę swego zarządu zasłynął na cały kraj jako Mekka dla pragnących uzyskać krzyż lub medal niepodległości b. mieszkańców Nieświeża.

Jak twierdzą żyjący dziś naoczni świadkowie i uczestnicy powstania wzięło w nim udział najwyżej trzydzieści kilka osób. Związek zaś weteranów nieświeskich liczy obecnie 180 członków. Należą do niego osoby, urodzone w latach 1903, 1905, 1910, 1912 i 1914. To znaczy, że w akcji zbrojnej w Nieświeżu w roku 1919 brały udział

DZIECI W WIEKU 9, 7 i 5 LAT.

Z bronią w ręku. Zarząd Związku nie wahał się wysłać do Kapituły wniosku o przyznanie medalu osobom, które w r. 1919 nosiły jeszcze koszulę w zębach.

Oto konkretne przykłady:

Tauroginśki, urodzony w 1907 roku, prosił o poświadczenie, że brał udział w powstaniu. Stawia sprawę jasno, jest urzędnikiem i chce otrzymać awans i odznaczenie. Prezes Związku Kondratowicz spełnia jego życzenie, wysyła zaświadczenie. Tauroginśki donosi, że awansował i dziękuje z głębi serca.

Starosta powiatowy z Kosowa Poleskiego prosił o przedstawienie do odznaczenia medalem niepodległości żony jego Hanny Biernackiej-Kuroczyckiej, urodzonej w roku 1905. Kondratowicz spełnia prośbę starosty i wysłał do kapituły wniosek o odznaczenie.

Stanisław Szablewski, urodzony w r. 1903, po otrzymaniu kwestionariusza prosił Kondratowicza o podanie mu przebiegu powstania wraz z datami, oraz o nazwiska uczestników, ponieważ nie może wypełnić kwestionariusza, bo nie ma żadnych danych. W liście swoim Szablewski zapytuje prezesa Związku czy nie za małą złożył ofiarę na sztandar. Kondratowicz wysłał wniosek o odznaczenie Szablewskiego do kapituły w dniu 27 kwietnia 1937 r. za Nr 120.

Nosowicz Bronisław, urodzony w 1910 roku prosi o odznaczenie niepodległościowe i pisze jednocześnie w liście do prezesa: „Firma wypłaci panu 5 proc. rabatu... ponadto, jeżeli druh Prezes będzie w Baranowiczach, proszę się ze mną skomunikować, a wówczas omówimy powyższą sprawę szczegółowo". Prezes wysłał aż dwa wnioski do Kapituły: 29 grudnia 36 roku i 28 kwietnia 1937 r.

W ten sposób dzielny i uczynny prezes Związku Weteranów w Nieświeżu

WYSŁAŁ DO KAPITUŁY PRZESZŁO 80 WNIOSKÓW

w sprawie odznaczeń niepodległościowych.

W lutym 1938 roku Komisja Rewizyjna oddziału nieświeskiego, zdopingowana przez liczne skargi obywateli Nieświeża, dokonała lustracji działalności Zarządu i zawiesiła go z miejsca. W protokóle komisji czytamy m. innymi:

„Następnie przeglądnięto ewidencję członków i zauważono, że zapisy członków są niedokładne, brak przy niektórych dat urodzenia oraz wypełnienia reszty rubryk. Przyjęto na członków około 10—12 osób urodzonych w latach 1905—1910—1912—1914 oraz z górą 80 osób, które z powstaniem nieświeskim nic miały nic wspólnego, jak również i z pracą niepodległościową". Wydawano nieprawnie zaświadczenia o służbie w P. O. W. i o pracy w tejże organizacji w roku 1919 osobom wówczas nieletnim i takim, którzy w P. O. W. nie służyli, liczba ich wynosi 90 osób".

„Wydawano zaświadczenia o braniu udziału z bronią w ręku w czasie powstania w r. 1919 w Nieświeżu oraz za pośrednictwem P. Kondratowicza przedstawiono wszystkich do odznaczeń niepodległościowych. Wydawano zaświadczenia przez p. Kondratowicza o służbie w „bojowych drużynach" powstańczych. Członek Komisji Rewizyjnej p. Sylwanowicz stwierdza, że w tym czasie żadnych bojowych drużyn, ani drużynowych nie było. Przy niniejszym komisja podaje wykaz osób z młodszego rocznika, które żadnego udziału w powstaniu nie brały:

1) Tauroginśki Bronisław,
2) Szablewski Stanisław,
3) Nizowicz Jan,
4) Nosowicz Bronisław,
5) Godycki-Ćwirko Jerzy,
6) Kuroczycka-Biernacka Hanna

oraz cały szereg starszych, nie biorących udziału lub nawet nie będących w tym czasie w Nieświeżu, a zaliczonych w poczet powstańców i przedstawionych

DO ODZNACZEŃ I DZIAŁEK ZIEMI ZA UDZIAŁ W WALKACH".

Wobec takiej litanii grzechów zarządu komisja musiała zawiesić jego działalność. Obecnie mają nastąpić nowe wybory i weryfikacja członków.

Cały powiat nieświeski przeżywa obecnie dnie wielkiej emocji. Sprawą weteranów zainteresowały się

WŁADZE PROKURATORSKIE

i starościńskie..

Ciekawym szczegółem w tej sprawie jest to, że po zawieszeniu zarządu komisarycznym prezesem Związku jest znowu b. prezes Kondratowicz. Społeczeństwo nieświeskie nie rozumie tego faktu i czeka na interwencję starosty powiatowego. (w.)

Nowinki radiowe

Konkurs wiosenny P R

Tym, z czytelników, których interesują konkursy, mamy do zakomunikowania przyjemną nowinę, że wkrótce **zostanie ogłoszony nowy wielki, wiosenny konkurs P. R.** W miarę napływania szczegółów konkursu będziemy informowali naszych czytelników. Jak wiemy w konkursie zimowym otrzymało nagrody tysiąc osób.

* * *

Tegoroczny sezon letni stoi pod znakiem oczekiwania na jeszcze większą ilość letników, niż w roku ubiegłym. Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości, świadczące o przygotowaniu przez właścicieli domów na letniska. Narocz nie chce się dać wyprzedzić Brasławszczyźnie, Wilejce, czy Niemenczynowi.

Właściciele letnisk powinni sobie jednak zdawać sprawę, jak **ważną rzeczą jest dla letnika, aparat, chociażby nawet detektorowy.** W jakiż bowiem sposób letnik ma się dowiedzieć, tam gdzie gazeta przychodzi nieraz 3 czy na 4 dzień, co słychać na świecie o cenach, czy o pogodzie.

Właściciel letniska, w którego mieszkaniu (niekoniecznie w izbie zamieszkanej przez letnika) znajduje się aparat radiowy ma większe szanse ściągnięcia letników. Właściciele izb do wynajęcia w miejscowościach letniskowych powinni o tym pamiętać.

* * *

Byłoby może jeszcze rzeczą przedwczesną napisać kiedy będzie pierwsza transmisja z Kowna i odwrotnie, ale nie ulega wątpliwości, że kiedyś do tego przyjdzie. Dla obu stron będzie to niewątpliwie połączone z dużą przyjemnością. I o tym „Nowinki" poinformują w swoim czasie czytelników.

* * *

Z większych wydarzeń radiowych w tygodniu ubiegłym zanotować należy transmisję koncertu Szymanowskiego do Włoch i transmisję opery Wagnera „Złoto Renu" z la Scali do Polski. Koncerty zamienne stały się w ostatnich czasach coraz częstsze. Radiofonia europejska doszła już do wysokiego stopnia doskonałości, jeżeli chodzi o wymianę.

Gorzej idzie z audycjami międzykontynentalnymi. Miejmy jednak nadzieję, że szybki postęp udoskonaleń radiowych, uczyni w niedługim czasie ogół mieszkańców kuli ziemskiej jedną wielką rodzinę radiową!

* * *

Jednocześnie trwają gorączkowe prace w domu młodszej siostrzyczki Radiofonii, panny Telewizji.

Anglicy zbudowali już w Londynie pierwsze kino telewizyjne. Kto wie czy i u nas do tego tak bardzo daleko?

Świat idzie tak szybko naprzód. Przypomnijmy tylko czym była radiofonia 7 czy 8 lat temu, a czem jest dziś?

I.

Piszą do nas ze Śląska:

Śląski świat pracy świeci przykładem

W Katowicach odbył się ostatnio kongres Zjednoczonych Związków Zawodowych, zrzeszających w swych szeregach 48 tys. zorganizowanych robotników. Na kongresie tym zapadła uchwała o znaczeniu historycznym dla polskiego ruchu robotniczego. Delegaci poszczególnych organizacyj, wchodzących w skład Zjedn. Z. Z. uchwalili jednomyślnie przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych (ZPZZ), będącego jak wiadomo, członem organizacyjnym OZN na terenie robotniczym. Tym samym dotychczasowa forma organizacyjna świata robotniczego Śląska została rozwiązana.

Zarówno przebieg Zjazdu, jak i jego rezultat końcowy w postaci uchwały o przystąpieniu do ZPZZ, były wielką i żywiołową manifestacją olbrzymiej rzeszy zorganizowanych robotników śląskich na rzecz zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego, jako jednego z najważniejszych odcinków konsolidacji całego społeczeństwa polskiego. Patriotyczny robotnik śląski, który dał już tyle dowodów prawdziwej troski o państwo, zrozumiał, że dobro tego państwa, wobec skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i w obliczu czekających na rozwiązanie doniosłych problemów wewnętrznych, wymaga zjednoczenia się wszystkich Polaków w jednym, karnym szeregu. Zrozumiał i wniosek wyciągnięty z tego rozumowania wcielił od razu w czyn.

Podkreśla to dobitnie i wyraźnie rezolucja, uchwalona przez kongres. Mówi ona między innymi, że „zgłaszając przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, pragniemy przez to podkreślić nie tylko naszą solidarność ideową z tą organizacją, ale przede wszystkim **naszą dobrą wolę uczestniczenia w wielkim dziele konsolidacji całego Narodu Polskiego,** pomni słów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, że „rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności". Na potrzebę jedności i zgody w społeczeństwie polskim wskazuje nam niejasna sytuacja międzynarodowa i ogólne tendencje państw europejskich w kierunku zbrojnego pogotowia".

„**Polska musi być przygotowana na ten moment, kiedy wszystkie ręce, serca i umysły muszą być podporządkowane jednemu celowi: obronie niezależności politycznej i umocnienia mocarstwowego stanowiska naszej ojczyzny".**

„Zorganizowane masy robotnicze biorą czynny udział w życiu ogólno-państwowym i narodowym z pełną odpowiedzialnością deklarując gotowość **podporządkowania w każdej chwili swych interesów** najwyższemu prawu, jakie dziś i zawsze rządzi i winno rządzić społeczeństwem, a którym jest dobro i potęga Państwa Polskiego".

„Ta idea niech nam ciągle przyświeca w dalszej robocie organizacyjno-ideowej".

Zorganizowany świat pracy Śląska, wstępując na płaszczyznę zjednoczenia, daje wspaniały przykład dla innych organizacyj pracowniczych i nawołuje je do marszu tym samym śladem. Czterdziestoośmiotysięczna rzesza robotników śląskich zwróciła się do wszystkich organizacyj robotniczych ze słowami swojego dotychczasowego przewodniczącego, marsz. Grzesika: „Wyciągamy rękę do wszystkich bratnich organizacyj, z którymi nic nas teraz nie dzieli... Musimy zapomnieć o dawnych kłótniach i niesnaskach. Musimy zapomnieć o wszystkim, co dotąd było i budować wielką i potężną Polskę".

opr.

Ogłaszamy subskrypcję na grafikę wileńską

Zapisy będą trwały od 3 do 14 b. m. Reprodukcje grafik i warunki zapisów podamy w jutrzejszym numerze.

Samochód zabił dziecko

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj wieczorem przy ul. Rydza Śmigłego. W pobliżu kamienicy nr 37 szybko mknący samochód najechał z całego rozpędu na przebiegającego przez jezdnię chłopca, 7-letniego Stanisława Rosłana, miażdżąc mu czaszkę.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

Szofera samochodu zatrzymano. Twierdzi on, że chłopiec niespodziewanie skoczył pod samochód i on nie zdążył zahamować maszyny. (c).

Na tropie szerokiej afery

Sensacyjna skarga w policji

Jak się dowiadujemy, władze sądowo śledcze wszczęły dochodzenie w sprawie posiadającej wszelkie znamiona niepowszedniej afery kryminalnej. Afera polegała na wyłudzaniu pieniędzy od obywateli polskich pod pretekstem sprowadzania do Polski ich krewnych, zamieszkałych w Sowietach, którzy legalnym sposobem nie mogli się stamtąd wydobyć.

Dochodzenie w tej sprawie wszczęto na podstawie skargi złożonej w policji przez obywatela m. Wilna p. Ż., który oskarżył niejakiego P. o to, że wyłudził od niego kilka tysięcy zł pod pretekstem, że sprowadzi do Polski jego krewnych. Przyrzeczenia nie dotrzymał i pieniędzy nie zwrócił.

Szczegóły dochodzenia trzymane są na razie w tajemnicy. (c).

Z'ginął 12-letni chłopiec

Leonard Gunther (Świętojańska 11) zameldował, że 31 ub. m. jej 12-letni syn, uczeń szkoły powszechnej, wyszedł tegoż dnia o godz. 7 z domu i nie powrócił.

Dar wielkanocny dla dzieci bezrobotnych

W niedzielę kwesta na dzieci, w której wezmą udział m. in. p.p. wojewoda i prezydent miasta



Pod tym hasłem Ogólnopolski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym organizuje zbiórkę pieniężną dnia 3 kwietnia br. — na terenie całego kraju. Marszałek Śmigły Rydz powiedział:

„Zdrowe, silne i dobrze wychowane dzieci, to przyszła siła obronna — Państwa". Wiemy dobrze jak nam ta siła obronna będzie potrzebną w przyszłości, wiemy też, że nie zawsze sami będziemy zdolni w razie potrzeby bronić kraju, lecz w przyszłości przejmie ten obowiązek od nas młode pokolenie. Nie będzie ono zdrowe i silne, gdy pozostawiamy je swemu własnemu, jakże nieraz ciężkiemu losowi, gdy nie przyjdziemy mu dzisiaj z pomocą.

Rzesze wygłodniałych i obdartych dzieci bezrobotnych oczekują naszej pomocy tak jak kiedyś my zażądamy pomocy od nich.

W dzisiejszej dobie ogólnej ofiarności na gotowość obronną kraju — nie wolno zaniechać ofiarności i na tym odcinku należytego przygotowania przyszłych żołnierzy Rzeczypospolitej.

Zgłodniałe, obdarte dzieci nie wyrosną na dzielnych Obrońców Ojczyzny — na należytych Obywateli.

Nikogo więc nie powinno zabraknąć w tym dniu ofiarności powszechnej przy puszkach kwestarzy.

Po kweście 19 grudnia ub. r. przyodzieliśmy 1.000 dzieci wileńskich w obuwie, 800 w płaszcze i swetry, tysiące dożywiamy.

Obecnie musimy zaopatrzyć je w bieliznę i nadal dożywiać.

Funduszów nie mamy — musi je dać Społeczeństwo.

W niedzielę, 3 kwietnia wszystkie organizacje społeczne na czele z WOJEWODĄ I PREZYDENTEM MIASTA — biorą udział w kweście, weźmy i my swą ofiarnością, a uśmiech tysiącznych rzesz obdarowanej dziatwy niech będzie dla nas podziękowaniem.

Nowe udogodnienia w telefon'e i telegraf'e

Z dniem 1 kwietnia br. **przedłużono służbę w telegrafie i telefonie do godziny 21** w 99 placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych okręgu wileńskiego (województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i powiaty grodzieński i wołkowyski woj. białostockiego).

Umożliwi to nawet w mniejszych ośrodkach:

1) przeprowadzania po godzinie 19 międzymiastowych rozmów telefonicznych **tańszych o 40%,**

2) szerszego wykorzystywania telefonu i telegrafu,

3) podawania zwykłych i poleconych przesyłek listowych po zakończeniu służby w dziale pocztowym.

Szczegółowy wykaz urzędów i agencyj pocztowo-telekomunikacyjnych, w których przedłużono służbę — wywieszą wszystkie placówki pt. okręgu wileńskiego.

Egzam'ny na Związkowym Wyższym Kursie Naucz. w Wilnie

Od czterech lat Z. N. P. w Wilnie prowadzi akcję samokształcenia nauczycieli o poziomie W. K. N. (Wyższego Kursu Naucz.) drogą korespondencyjną na terenie Okręgu.

Studia takie trwają 3 lata. Obecnie 86 osób zdaje egzamina z I rocznika, z grupy pedagogicznej (A).

Na grupie geograficznej jest 80 osób, które mają składać egzamina dopiero w październiku r. b. Słowem, w Wilnie dokształca się na Związkowym W. K. N. (korespondencyjnym) więcej jak na wszystkich państwowych W. K. N. w całym kraju. Jest to wielka zasługa Z. N. P. w stosunku do swych członków, którzy tylko w ten sposób mogą się dokształcać (przeważnie ze wsi) nie szczędząc ani trudu, ani grosza. (W Wilnie państwowego W. K. N. nie ma).

Egzaminy te potrwają od 1 bm. do Wielkiejnocy. J. H.

KRONIKA

KWIECIEŃ 2 Sobota

Dziś Franciszka à Paulo
Jutro Ryszarda B. W.

Wschód słońca — g. 4 m. 53
Zachód słońca — g. 5 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie z dn. 1 IV. 1938 r.
Ciśnienie 747
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa — 2
Opad: ślad
Wiatr: zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwaga: chmurno, przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

— **NACZEL. MOSTOWSKI ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU. Lotem błyskawicy obiegła Nowogródek wiadomość, że kierownik Oddziału Opieki Społecznej Urzędu Wojew. p. radca L. Mostowski został decyzją p. wojewody zawieszony w urzędowaniu, a obowiązki kierownika powierzone zostały referendarzowi p. Juncewiczowi. Zawieszenie nastąpiło jakoby w związku z nieporozumieniem między p. Mostowskim i naczel. wydziału drem Żurakowskim. Sprawa ma być przekazana komisji dyscyplinarnej a o szczegółach nic ponadto powiedzieć nie możemy. Podajemy o tym jedynie z obowiązku dziennikarskiego, gdyż p. Mostowski, kawaler krzyża niepodległości z mieczami, popularny jest w Nowogródczyźnie jako działacz społeczny, prezes okr. RIOK-u i prezes Wojew. Międzyk. Związku Opiekuńczego, które to stanowisko piastuje z pożytkiem dla sierocińców bezinteresownie, wówczas gdy poprzednik jego pobierał honorarium w sumie 2400 zł rocznie.**

W związku z zawieszeniem p. Mostowskiego, znowu komentowane są w sferach urzędniczych głośne w ub. roku sprawy: 1) ujawnienie przez p. Mostowskiego bez podstawnie pobranych przez członkinę ZPOK 146 zł na zakup płótna, (pieniądze po wdrożeniu dochodzenia zostały zwrócone) i 2) zastrzeżenie p. Komisji Rewizyjnej Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrob., której p. Mostowski był członkiem, w sprawie pieniędzy pobranych przez sekretarza tegoż Komitetu dyr. Dobrowolskiego.

Jak wiadomo, obydwie sprawy zostały przez prokuratora umorzone.

Kaz.

— **OZN w Kozłowszczyźnie.** Staraniem rady gminnej OZN na czele z kierownikiem miejscowej szkoły p. Janem Rejssingem i przy żywym poparciu miejscowego społeczeństwa, zorganizowana została w Kozłowszczyźnie (pow. Słonim) świetlica OZN, w której zainstalowano już radio, nabyte przy pomocy zarządu gminnego i urządzono czytelnię. W projekcie są odczyty, szczególnie na tematy związane z uprawą roli i ogrodnictwem.

— **„Caritas" w Nowogródku** organizuje specjalną akcję paczek żywnościowych dla najbiedniejszych. W tym celu zwraca się do społeczeństwa nowogródzkiego z prośbą o składanie ofiar na powyższy cel.

Paczki żywnościowe, względnie ofiary w gotówce, można składać w salce parafialnej przy ul. Słonimskiej 3 od dnia 10 do 16 kwietnia włącznie w godzinach od 10—17.

Zarząd „Caritasu" ma nadzieję, że społeczeństwo nowogródzkie, które stale okazuje swą życzliwość tej dobroczynnej placówce i darzy ją swoim zaufaniem i tym razem nie odmówi swej pomocy.

LIDZKA

— **Akademia ku czci Mielczarskiego.** W dniu 30 marca, jako w dniu 12 rocznicy śmierci największego i najbardziej zasłużonego pioniera polskiej spółdzielczości R. Mielczarskiego odbyła się w świetlicy spółdzielczej skromna akademia, na program której złożyło się przemówienie p. Emilianowiczów ny, zawierające charakterystykę życia i czynów Zmarłego, oraz szereg inscenizacyj. Po nadto p. Bieńkowska odczytała kilka myśli i wyjątków z pism Mielczarskiego, a uczeń klasy spółdzielczej S. Urbanowicz wygłosił piękny dialog własnego pomysłu n. t. działalności spółdzielni uczniowskiej.

— **Aresztowanie złodzieja.** Władze policyjne aresztowały w Bielicy, pow. lidzkiego Ludwika Sokołowskiego, włóczęgę, który przez dłuższy czas grasował, dokonując licz nych kradzieży.

— **Rekrutacja robotników na roboty se zonowe do Łotwy.** 12 kwietnia r. b. odbędzie się w Lidzie rekrutacja robotników na sezo nowe roboty rolne do Łotwy.

Szczegółów dotyczących warunków pracy i płacy udziela Zarząd Miejski, a w dniu rekrutacji starostwo.

— **DOGRAŁ SIĘ W CUKIERKI. Przed lidzkim sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Leonowi Szyngielowi, oskarżonego o uprawianie na rynku w Lidzie oszukańczej gry w cukierki.**

Sąd skazał Szyngiela na 7 miesięcy więzienia.

BARANOWICKA

— **Rekrutacja robotników do Łotwy.** Wszystkie zarządy gminne w pow. baranowickim przyjmują zgłoszenia robotników i robotnic w wieku lat od 21 do 40 chcących jechać na sezonowe roboty rolne do Łotwy.

Wynagrodzenie wynosi: dla mężczyzn 36 łatów, dla kobiet 31 łatów miesięcznie. Rekrutacja odbędzie się w Baranowiczach w lokalu Starostwa (Nowogródzka 4) dnia 7 kwietnia. Wszyscy zgłoszeni w gminach mają się stawić raz jeszcze w dniu 7 kwietnia b. r. w starostwie baranowickim. Termin wyjazdu do Łotwy będzie podany osobno.

— **Doroczne walne zebranie Zw. Rezerwistów.** 10 kwietnia odbędzie się w sali Wydz. Pow. w Baranowiczach walne doroczne zebranie członków Pow. Zw. Rezerwistów z terenu całego pow., przed zebraniem odbędzie się odprawa referentów Wych. Obywatelskiego i sekretarzy kół.

— **Budowa boiska sportowego.** Jak nas informują, Komitet Budowy boiska sportowego w Baranowiczach zebrał już z imprez i ofiar znaczną kwotę na cel tej budowy i obecnie zamówił materiały na ogrodzenia boiska. W r. b. projektuje się całkowite wykończenie boiska, urządzenie strzelnicy i całkowitą niwelację terenu. Inicjatywa budowy boiska wyszła z Pow. Zw. Rezerwistów, prezesem Komitetu Budowy jest p. Budrewicz, roboty budowlane przeprowadza architekt pow. p. Połaczek.

— **ZAGINĘŁA UCZENNICA 4 KL. GIMN. W BARANOWICZACH. Daniliczyk Stefan zam. w os. Trzeciaki, gm. Nowa-Mysz w dniu 25.III br. zameldował policji, że od dwu dni zaginęła mu córka Lidia urodz. w 1921 r. uczennica 4 klasy gimn. państw. w Baranowiczach. Wyszła ona z domu do szkoły i dotychczas nie powróciła.**

NIEŚWIESKA

— **Gminny komitet budowy szkół-pomników** im. Marszałka Piłsudskiego w gminie Łań zebrał w ciągu zaledwie 3 miesięcy 6.500 zł., z czego 4.000 zł. od drobnych rolników, którzy stanowią 97 proc. ludności gminy oraz 2.500 zł. od korpusu oficerskiego, podoficerskiego i żołnierzy miejscowego oddziału KOP.

Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

— **Niestemplowane zapalniczki.** Funkcjonariusze pogotowia śledczego na rynku podczas targu w Klecku ujawnili około 20 zapalniczek niestemplowanych, pochodzenia zagranicznego.

BRASŁAWSKA

— **Przy Zarządzie Gminnym w Turmoncie powstała Biblioteka Gminna.** Miejscowe społeczeństwo ofiarowało dotąd przeszło 100 tomów książek różnej treści. Ofiary w postaci książek wpływają nadal. Jednak nie ofiary, lecz fundusz przewidziany przez Radę Gminną w budżecie na rok 1938-39 będzie podstawą egzystencji i rozwoju biblioteki.

— **Na dorocznym sprawozdawczym walnym zebraniu członków Oddziału Zw. Strzeleckiego** dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem został ponownie stary, zasłużony strzelec ob. Kaz. Budrewicz, wójt gminy. Do zarządu weszło kilka osób młodzieży strzeleckiej.

— **Komendant Posterunku P. P. w Turmoncie** p. Jan Butkiewicz został przeniesiony do m. Parafianowa, pow. dziśnieńskiego. Miejscowe społeczeństwo urządziło pożegnalne przyjęcie zasłużonemu i lubianemu komendantowi. Z przemówień przedstawicieli Zarządu Gminy, urzędów i organizacyj dał się wyczuć szczery żal, że p. Butkiewicz opuszcza Turmonty.

Pocisk poranił chłopców

27 ub. m. w Sobociszkach, gm. dryświackiej w pow. brasławskim chłopcy zamieszkali w tejże wsi, 13-letni Władysław Kołodyński i 13letni Witold Pietkun, znaleźli niewystrzelony pocisk artyleryjski 7 cm i poczęli koło niego manipulować. Nastąpił wybuch, który spowodował poranienie ubydwu chłopców. Odwieziono ich do szpitala brasławskiego. Kołodyński jest umierający, Pietkun jest lżej ranny.

OSZMIAŃSKA

— **Na obszarze powiatu oszmiańskiego powstały 4 Ogniska Matki i Dziecka,** mieszczące około 100 dzieci w wieku przedszkolnym. Nauka w ogniskach składa się z robót ręcznych, gier i zabaw, śpiewów itp. Dzieci są każdorazowo odżywiane. Oprócz opieki nad dzieckiem prowadzona jest współpraca z matkami w formie organizowania konkursów czystości, ogródków warzywnych oraz pogadanek o wychowaniu dzieci i rodziny.

— **Spółdzielnia mleczarska w Holszanach.** W Holszanach, w pow oszmiańskim, zorganizowana została okręgowa spółdzielnia mleczarska. Na budowę gmachu postanowiono zaciągnąć pożyczkę w Państw. Banku Rolnym w sumie zł 35000. Plac pod budowę oraz instalację wewnętrzną ofiarowała gmina.

— **30 marca rb. zakończony został w Oszmianie 3-dniowy kurs dla przodowników weterynaryjnych.** Kurs ukończyło 28 przodowników. Program nauki obejmował wykłady z zakresu podstawowych wiadomości z weterynarii i zajęcia praktycznego w rzeźni miejskiej.

— **Budowa 2 szkół powszechnych** W Jurgielanach i Kozarezach przystąpiono do budowy szkół powszechnych z funduszów samorządu. Budowa zostanie zakończona jesienią rb. Miejscowi chłopi chętnie pomagają w budowie, dostarczając kamień do budowy i robociznę.

WOŁKOWYSKA

— **Uroczyste poświęcenie nowej placówki polskiej.** 29 marca rb. została uroczyście poświęcona i otwarta w Wołkowysku przy ul. M. Rydza Śmigłego 83 nowa placówka gospodarcza, polski sklep towarów włókienniczych (manufaktury) p. Br. Michalaka, przybyłego z Poznania.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Piwowarun.

W uroczystości powyższej wzięli udział: inż. Cz. Dawidowski w imieniu starosty, burmistrz Kański, dyr. K. K. O. Byliński, inspektor szkolny Rogowski, dyr. Dydusiak i inni.

— **Głuchoniema staruszka zabita przez parowóz.** Dnia 29 marca rb. Wołkowysk zaalarmowany został tragicznym wypadkiem, który się zdarzył o godz. 10.40 rano na przejeździe pod Wyłkowyskiem.

Mieszka we wsi Jatwież Józefa Dowgiełło, głuchoniema lat 62 szła do Wołkowyska. Przechodząc przez przejazd kolejowy staruszka została uderzona przez przejeżdżający lu zem parowóz w głowę.

Staruszka poniosła śmierć na miejscu.

DZIŚNIEŃSKA

— **Społeczeństwo gminy głębockiej postanowiło ufundować armii karabin maszynowy z zaprzęgiem.** W tym celu we wszystkich gromadach gminy odbyły się zebrania, na których ludność całkowicie poparła inicjatywę ufundowania karabinu. W wyniku prowadzonej zbiórki dotychczas zebrano już kwotę zł 4200. Zbiórka w dalszym ciągu trwa. Uroczyste wręczenie karabinu armii projektowane jest na czerwiec.

Konkurs na pamiątki Śląska



W tych dniach rozstrzygnięty został drugi konkurs na pamiątki ze Śląska, rozpisany przed pół rokiem przez Tow. Popierania Rozwoju Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach. Celem konkursu było zebranie odpowiednich wzorów na pamiątki, które mogłyby być masowo produkowane do rozsprzedaży. Na zdjęciu — jedna z nagród w grafice: Drzeworyt świetnego artysty śląskiego Pawła Stellera — Matka Boska Piekarska.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Kurs pożarniczy.** Od dnia 27 marca do dnia 10 kwietnia w Święcianach odbywa się Kurs Pożarniczy dla dowódców Ochotn. Straży Poż., zorganizowany przez Oddział Pow. Straży Poż. w Święcianach. Komendę Kursu objął p. Aleksander Oleszkiewicz — młodszy instruktor.

Wykładają na Kursie p. p.: Antoszek Józef, Bójko Stanisław, Jankiewicz Witold, dr Mikłaszewicz Władysław, prof. Łojewski Mieczysław, insp. Sobolewski Walerian, inż. Szumiński Aleksander. Kurs liczy 23 osoby, w tym 2 kandydatki na dowódczynie ZSP.

Uczestnicy Kursu są skoszarowani w lokalu zaopatrzonym w nowoczesne urządzenia.

Wyżywienie zorganizowano we własnym zakresie pod kierownictwem instruktorki powiatowej Ż. S. P. p. Wandy Maciusowiczówny.

LEON MOENKE 57)

Stawka o życie

— Nie. Razem z tatką, mamą, siostrą i braciszkiem najmłodszym. On całkiem jeszcze mały. Trzy lata dopiero liczy — referował mi jak dorosły jegomość.

— A czym jest twój ojciec?

— Kołchoźnik.

— Więc nieurodzaj u was?

— Nie. Urodziło. Ale wszystko zabrali. Póki ojciec wiosną orał i siał, to kołchoz dawał mu pół funta mąki w dzień, a jak siew się skończył, to i dawać przestali. Tak my tu przyjechali.

— A gdzież wy nocujecie wszyscy z braciszkiem małym?

— O tu, na „papierti" — rzekł malec, wskazując na kryte dachem schodki cerkiewne tuż obok.

— Ależ noce takie chłodne. Marzniecie przecież?

— Chociaż chłodno, lecz niegłodno — odrzekł malec krótko. — Dziesięć dni tu jesteśmy tylko, a już opuchlizna z nas spadła.

— To wy już w Moskwie zostaniecie na zawsze na żebraczym chlebie?

— Nie — odparł chłopiec rezolutnie — gdy się rozpocznie pielenie ogrodów, wrócimy z powrotem.

W tej chwili zauważyłem, że od kotła oddzieliło się kilku bezdomnych dzieciaków, kierując się w naszą stronę. Staliśmy na górze, na drugim końcu uliczki przy skrzyżowaniu zaułków.

— Zwiewaj, chłopcze, z tej uliczki, bo bezprizornicy zabiorą ci, nim nadejdą twoi rodzice, i pieniądze, które ci dałem, i kożuch, co masz na sobie — ostrzegłem go.

— Wiem. Mówiła mi o tym dziś z rana mamusia. Już się tu kręcili...

— Więc czegóż tu sterczysz na widoku? Poszedłbyś lepiej do piekarni i stanął w kolejce. Tam więcej chleba nazbierasz, niż tu.

— Już tam byłem — odparł wesoło z miną łobuzerską — i nie tylko najadłem się, ale i chleba nazbierałem. O! — chwalił się dzieciak przede mną, wyciągając z kieszeni kawałki chleba.

— Więc dlaczegoś prosił u mnie pieniędzy?

Dzieciak speszył się i spoważniał nagle.

— Pieniądze oddaję tatce i mamie. Gdy pojedziemy do domu pleć ogrody, tatka kupi chleba. Od samej trawy znowuż spuchniemy. Chleb też dla tatki schowałem. Nikt mu nie daje, tylko mnie, siostrze i mamie z braciszkiem. Gdyby nie my, umarłby i w Moskwie — tłumaczył się dzieciak.

Prawdą i szczerością świeciły buzia i oczy małego żywiciela swego ojca. Wiedziałem to zresztą i bez niego, gdyż sam dawałem tylko matkom i dzieciom.

— Czmychaj bratku, bo jeżeli dostaniesz się w łapy bezprizorników, to ci nie tylko wszystko zabiorą, ale obiją i zarażą jeszcze chorobą i będziesz gnił za życia jak ten, co do nas idzie bez nosa *).

*) Wśród bezprizorników są bardzo rozpowszechnione choroby weneryczne, zwłaszcza lues.

— Ja zwieję — rzekł pewny siebie i błysnął zuchowato niebieskimi oczkami i białymi jak perełki zębami. — Gdy ściemnieje, przedostanę się do rodziców tak, że nie zauważą.

I zaczął umykać.

— A u nich w kotle ciepło. Słomy, widziałem, naściągali — rzekł już stojąc na rogu ulicy i znikł.

„Jeżeli ci dziś milicja rodziców na ulicy zabierze, by odstawić ich etapem do kołchozu przed rozpoczęciem pielenia, to jutro i ty i twoja siostra będziecie już w tym kotle" — myślałem, patrząc w ślad za nim. — „Nie ciepło, lecz gorąco będzie wam. Ugotujecie się za życia i za młodu, jak ugotowali się ci, co już w nim siedzą".

Podeszło trzech bezprizorników. Starszy, herszt, trzynastoletni chłopak bez nosa, rozejrzał się spode łba, jak szakal lub hiena i skierował się ku rogowi ulicy, za którym znikł przed chwilą dzieciak. Pozostałych dwuch, na kilkanaście kroków cuchnących błotem i kloaką dziesięcioletnich obszarpańców, z twarzami, na których błyszczały tylko oczy, podeszło do mnie.

— Daj „griwiennik"! — zażądali obaj lakonicznie *).

Dałem i poszedłem swoją drogą na zebranie partyjne.

* * *

*) Zaznaczam, iż na ludnych ulicach, w pociągach podmiejskich, bezprizornicy zachowują się odmiennie: śpiewają, łaszą i żarliwą, wypraszając sobie w ten sam sposób ten sam „griwiennik" na chleb.

Stanisława Cywińskiego przewieziono do więzienia warszawskiego

Jak wiadomo, proces przeciwko Stanisławowi Cywińskiemu oraz Aleksandrowi Zwierzyńskiemu wyznaczony został w Sądzie Okręgowym w Warszawie na 9 kwietnia br.

W związku z tym onegdaj przewieziono pod eskortą policyjną przebywającego w areszcie prewencyjnym w więzieniu Łukiskim, Stanisława Cywińskiego do Warszawy. Do dworca dowiozła aresztowanego karetka więzienna.

W Warszawie Stanisław Cywiński został osadzony w więzieniu na Mokotowie.

Jak się dowiadujemy, na rozprawę w Warszawie wyjedzie z Wilna w charakterze obrońcy adwokat Iasiński.

Proces budzi w całej Polsce duże zainteresowanie. (c).

Pod wpływem powieści sensacyjnych

Do policji zgłosił się 14-letni uczeń jednej ze szkół wileńskich i opowiedział fantastyczną historię o tym, jak został porwany przez trzech podejrzanych osobników, zamknięty w aucie, wywieziony na Zwierzyniec, gdzie mu zawiązano oczy, wprowadzono do jakiegoś mieszkania, katowano chcąc zmusić do udziału w rabunku itd.

Policja jest przekonana, że cała ta historia jest płodem wyobraźni pod wpływem sensacyjnej lektury. (c).

Nieostrożna jazda

Przy zbiegu ul. Ostrobramskiej i Kolejowej auto prowadzone przez Henryka Jachimowicza z majątku Korwie, gm. niejszagolskiej, najechało na przechodzącego przez jezdnię Lejbę Butrymowicza.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

* * *

Obok kina „Pan" nieznany rowerzysta najechał na 70-letnią Ryszkiewiczową, która doznała ogólnych obrażeń. Rowerzysta zbiegł. (c).

Dziennikarz z Litwy w Wilnie

Przybył wczoraj do Wilna korespondent kowieńskiej gazety „XX Amzius" p. Piotr Kupcziunas. Dziennikarz litewski, jak wiadomo, już od kilkunastu dni bawi w Polsce. P. Kupcziunas prawdopodobnie w niedzielę wraca do Litwy.

Nasz „prima aprilis"

Tradycyjnym zwyczajem zamieściliśmy wczoraj parę żarcików primaaprilisowych. Najbardziej dotknięci może byli sportowcy, którzy poszli w południe do ogrodu Bernardyńskiego oglądać Nurmi'ego. Rozczarowanie ich musiała do pewnego stopnia złagodzić piękna wiosenna pogoda. Z kolei musimy przeprosić jednego z naszych kolegów po fachu, do którego alarmowano telefonicznie o zaproszenie na odczyt posła Dudzińskiego w sprawie uboju rytualnego. Kolega ten zresztą rzetelnie odpłacił się nam pięknym za nadobne, skierowując chcących pójść na odczyt pod adres naszej redakcji. Kwita zatem. Specjalne przeproszenia należą się referatowi uboju rytualnego Żyd. Gminy Wyznaniowej, który koniecznie chciał dociec, gdzie się ten odczyt odbywa.

Wreszcie zamieszczona wzmianka na str. 6 o odlocie bocianów, jak się każdy zorientował, była także przedwczesna.

Napad na ucznia

Wczoraj koło godziny 2 na ul. Wielkiej dwaj chłopcy napadli na wracającego ze szkoły 10-letniego ucznia Bursztejna (Subocz 7) dotkliwie go pobili i zabrali mu tekę z książkami (c).

KRONIKA POLESKA

— **Zjazd gospodarczy w Łunińcu.** W Łunińcu 28.III br. został zorganizowany zjazd gospodarczy. Na zjazd przybyło z różnych stron powiatu ponad 150 uczestników. Na zjeździe przemawiał — starosta łuniniecki Wesse, który podkreślił konieczność i potrzebę organizacji rolnictwa. Z ramienia CTO i KR brał udział w zjeździe inż. Orłowski z Warszawy. Zebrani na zjeździe stwierdzili i podkreślili konieczność uruchomienia spółdzielni rolniczej w Łunińcu. Ponadto stwierdzono konieczność podjęcia prac nad organizacją zbytu artykułów rolniczych.

Również podniesiono, że wsie Orszyłynowicze, Lenin i inne nie mają pastwisk a znaczne ilości posiadanego bydła będą musiały być sprzedane. Brak pastwisk powstał dlatego, że firma „Agachel" posiadająca około 200.000 hekt. odmówiła ludności dalszego wydzierżawiania pastwisk. Podnoszono również brak dostatecznej opieki nad pszczelnictwem w powiecie oraz nad ogrodnictwem. Jako jeden z momentów podniesiono, że w Kożangródku — jest insruktorka pszczelarstwa (Żydówka) dla obsługiwania ludności żydowskiej w powiecie. Przez tak zorganizowane pszczelarstwo żydowskie posiadające instruktorat, dochody żydów w tej dziedzinie poważne dają im korzyści. Ludność aryjska jest pozbawiona należytej opieki w dziedzinie pszczelarstwa na terenie powiatu skutkiem tego duże ponosi straty.

Na zebraniu rolniczym między innymi przewodniczący Obwodu OZN Łuniniec K. Szczyt-Niemirowicz wygłosił odczyt na temat: „Stosunki rolnicze w powiecie łuninieckim", w którym wskazał, że dochód w powiecie łuninieckim z gospodarstwa drobnego wynosi 56 zł rocznie (w powiecie jest tylko 36 przedsiębiorstw większych, przeważnie leśnych). W powiecie łuninieckim 85% ludności — to drobni rolnicy, których gospodarstwa nie zawsze nawet osiągają dochodu 56 zł rocznie. Nic dziwnego, że pow. łuniniecki należy do terenów najbiedniejszych Polesia i całej Polski.

— **Konferencja dyrektorów szkół handlowych w Pińsku.** W Pińsku odbyła się konferencja dyrektorów i nauczycieli szkół handlowych i gimnazjum kupieckiego. Na konferencji omówiono warunki pracy poszczególnych szkół. W czasie konferencji odbyły się lekcje przykładowe w Gimnazjum Kupieckim w Pińsku, oraz wycieczka do fabryki dykt. Następnie odbył się przegląd prac uczenic Żeńskiej Szkoły Zawodowej PMS — oraz rewia poleskich sukien i kostiumów w wykonaniu uczenic.

— **Z inicjatywy grupy uczniów państw. gimnazjum w Pińsku** — uczniowie i uczennice postanowili ufundować ręczny karabin maszynowy dla tutejszego pułku piechoty. Wychowankowie szkoły opodatkowali się po 2 zł i więcej, by w ten sposób zebrać potrzebną sumę na karabin, który będzie doręczony na święto pułkowe.

— **Konferencje świetlicowo-biblioteczne w Stolinie.** Postępująca akcja biblioteczna w pow. stolińskim — już w niedługim czasie umożliwi zaspokojenie głodu książki polskiej na tym terenie.

Stan bibliotek przedstawia się tam następująco: na 115 szkół, bibliotek o ilości 80—100 tomów, jest 66. Biblioteki te obsługiwane przez pow. centralę biblioteczną nie wszędzie spełniają swoją rolę należyce z uwagi na niewystarczające przygotowanie bibliotek. Aby temu brakowi zaradzić, inspektor szkolny w Stolinie zorganizował konferencję świetlicowo-biblioteczną w której wzięło udział 36 bibliotek.

— **Sieroty brzeskie mają troskliwą opiekę.** Zakład Opiekuńczy im. Św. Józefa w Brześciu n. Bugiem, mieszczący się we własnym budynku, pozostaje pod troskliwą opieką zarządu. W sierocińcu tym przebywa obecnie 40 chłopców, z których starsi uczą się w różnych zawodach. Zakład ten, znajdujący się pod opieką ofiarnych braciszków, boryka się ze znacznymi trudnościami finansowymi.

Zakład utrzymuje się z ofiar, zbieranych przez braciszków, którzy w tym celu objeżdżają teren całego województwa.

Wobec zwiększenia się ilości sierot w zakładzie zamierzona jest budowa nowego budynku 2 piętrowego, na który to cel wojsko zaofiarowało bezinteresownie cegłę.

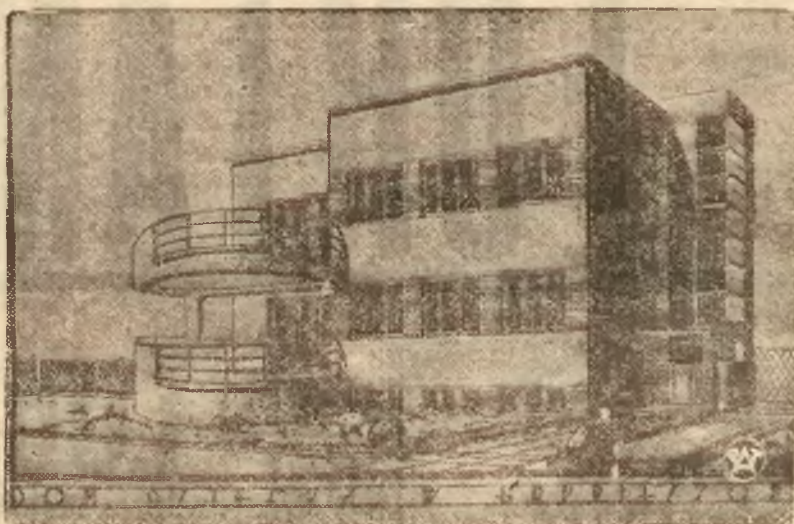
— **Mistrzostwa okręgowe w boksie.** W Brześciu n. B. odbyły się mistrzowskie rozgrywki bokserskie Okr. Białostockiego przy udziale zawodników Brześcia n. B., Białegostoku i Grodna.

W wyniku 2-dniowych rozgrywek tytuły mistrzów Okręgu na rok 1938 zdobyli: w wadze muszej — Lewin z Białegostoku, w wadze koguciej — Górecki z Białegostoku, w wadze piórkowej — Sandler z Białegostoku, w wadze lekkiej — Janaszek z Brześcia, w półśredniej — Kuśnier z Białegostoku. średniej — Geszez I, półśredniej — Krasimiuk z Brześcia, w ciężkiej — Wozachlo z Brześcia n. Bugiem.

— **KRWAWY SPÓR MAJĄTKOWY. Piotr Grycluk — m-c Brześcia n. Bug. na tle sporu majątkowego usiłował zastrzelić z broni myśliwskiej Kowalczuka Jana, raniąc go w skroń i prawę ramię.**

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala brzeskiego. Niedoszłego mordercę zatrzymano.

Piękna inicjatywa



Projekt „Domu Dziecka" w Hrubieszowie, który tam stanie niebawem, jako jedna z pierwszych tego rodzaju budowli w kraju.

KRONIKA WILEŃSKA

— **Przewidywany przebieg pogody w-g PIM-a do wieczora dn. 2.IV. 38 r.** W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, głównie na południu kraju.

Chłodniej na Wileńszczyźnie, Polesiu i Podlasiu. Nocą przymrozki.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 23); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

KOŚCIELNA

— **Rekolekcje** organizowane przez Centralę i Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie odbywać się będą w Bazylice codziennie od godziny 8 wieczorem: we środę 6, we czwartek 7, w piątek 8 i w sobotę 9 kwietnia rb.

W niedzielę 10 kwietnia rb. o godzinie 7,30 rano wspólna Msza i Komunia święta. — Rekolekcjom przewodniczyć będzie ks. prof. Aleksander Mościcki.

Codziennie w dniach rekolekcyjnych o godz. 6 rano J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski odprawiać będzie Mszę św. i wygłaszać odpowiednie nauki.

MIEJSKA.

— **Niepomyślna koniunktura budowlana.** W ciągu ostatnich 2 tygodni do Komitetu Rozbudowy m. Wilna wpłynęło kilkanaście podań o pozwolenie na budowę nowych domów drewnianych na peryferiach miasta oraz przebudowę mieszkań. Z prośbą o pożyczki zwróciła się pokaźna liczba petentów. Komitet nie jest w stanie zaspokoić wszystkich ubiegających się o pożyczki.

Władze miejskie wszczęły w Banku Gospodarstwa Krajowego starania o przyznanie Wilnu dodatkowego kredytu budowlanego.

AKADEMICKA

— **Zarządy Sodalicji Mar. A-ków i Akademickiego Koła Misjologicznego** zalecają swym członkom wzięcie udziału w zorganizowanym przez PPW wieczorze literacko-artystycznym pn.: „W promieniach krzyża" — w dniu dzisiejszym o godz. 19 w lokalu PPW (Dominikańska 15) — ze względu na jego wysoce wartościowy program.

GOSPODARCZA

— **Podwyższenie podatku od hoteli.** Wydział podatkowy Zarządu Miasta wymierzył z dniem 1 kwietnia rb. nowe stawki zryczałtowane podatku od hoteli. Zarząd Miejski podwyższył ryczałt podatkowy od hoteli średnio o 10 procent.

— **Zniżka taryfy elektrycznej.** Z dniem wczorajszym zaczęła obowiązywać nowa taryfa elektryczna dla warsztatów rzemieślniczych oraz większych zakładów przemysłowych, zużytkowujących większą ilość prądu. Elektrownia miejska zastosowała dla tej kategorii abonentów poważne ulgi. Dla warsztatów rzemieślniczych taryfę obniżono z 20 do 15 gr na kl/g. Dla większych zakładów przemysłowych zrównano taryfę wieczorową z dzienną.

Z POCZTY

— **Nowa agencja.** Z dniem 11 kwietnia rb. poczta uruchomi agencję pocztowo-telekomunikacyjną 3 stopnia Hawinowicze, w pow. słonimskim. Agencja będzie połączona z agencją Albertyn i będzie miała godziny urzędowe wedle kategorii „L".

Z KOLEI

— **Pasażerowie „na gapę".** W ciągu ub. miesiąca na terenie wileńskiej dyrekcji PKP zatrzymano około 40 pasażerów „na gapę".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zarząd Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP** podaje do wiadomości, że w dniu 2 kwietnia, o godz. 12.30, w sali konferencyjnej Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Wilnie (Słowackiego 14) odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie okręgu.

RÓŻNE.

— **„Tajemnica wcielenia".** W dniu 3 b. m. o godz. 18 (6 po poł.) w sali Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitalnej 1 zostanie powtórzone przedstawienie p. t. „Tajemnica wcielenia" czyli walka Anioła z Szatanem — potężny dramat religijny w 3 aktach. Wstęp 15 i 20 gr.

— **II zbiorowa wystawa obrazów M. Rouby.** — (Kasyno Garnizonowe — ul. Mickiewicza 13) zostanie zamknięta w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 17. Są to więc ostatnie dni wystawy. Otwarta jest codziennie od 10—17.

Dotychczas wystawę zwiedziło przeszło 2500 osób w tym przeszło 1000 młodzieży szkolnej.

— **Wzrost eksmisyj.** W ub. miesiącu w Wilnie wysiedlono 45 rodzin niezamożnych lokatorów, nie będących w stanie opłacić komornego. Wyeksmitowanym z pomocą przyszedł wydział opieki społecznej Zarządu Miasta.

— **Wycieczka dla radiosłuchaczy.** W niedzielę 3 kwietnia uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiedzą Szkołę Powszechną, Gimnazjum i Warsztaty dla niewidomych przy Małej Pohulance.

Zbiórka jak co niedzielę o godz. 11.00 obok wieży kościoła Św. Jana.

— **Opieka nad młodzieżą.** Z inicjatywy Ligi Odrodzenia Moralnego zawiązała się w Wilnie organizacyjna Komisja Opieki nad Młodzieżą. Komisja zorganizowała cykl odczytów na temat wychowania dzieci i młodzieży.

NADESŁANE

— **Kwiecień miesiącem sukcesu węgierskiej tancerki Dudus Doree w „Palais de Danse".** Po egzotycznej LU Perkins z dniem 1 kwietnia rozpoczyna występy w popularnej nadscence słynna gwiazda Budapesztu Węgierka DUDUS DOREE w otoczeniu pierwszorzędnych sił krajowych jak znakomita akrobatka Rena Marwicz oraz mader artystyczny damski duet sióstr Zbigieni na tle świetnej orkiestry „The Jullis Band".

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę dnia 2 kwietnia o godzinie 8.15 — przedstawienie wieczorowe wypełni ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem, świetna komedia współczesna Bus Feketego p. t. **„Jan". Ceny miejsc propagandowe.**

— **Niedzielna popołudniówka!** Jutro, w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 4.15 dana będzie na przedstawienie popołudniowe współczesna komedia Bourdet'a **„Ostatnia nowość"** z występem Stanisława Daczyńskiego. Ceny propagandowe.

— Dnia 10 kwietnia (niedziela o godz. 8.15 wiecz.) odbędzie się jedyny koncert skrzypcowy GINETTE NEVEU — laureatki Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie (I nagroda).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Król włóczęgów".** Dziś o godz. 8.15 repertuar zapowiada efektowne, romantyczne widowisko **„Król włóczęgów"** z muzyką Frimla. Teatr Lutnia przygotował tę nowość z całym pietyzmem uważając ją jako najcenniejszą pozycję bieżącego repertuaru. **„Król włóczęgów"** wypełni wszystkie najbliższe wieczory teatralne w „Lutni".

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni".** Jutro o godz. 4 m. 15 pp. na przedstawieniu popołudniowym po cenach zniżonych ujrzymy ostatnią nowość repertuaru romantyczne widowisko muzyczne Frimla **„Król włóczęgów".**

RADIO

SOBOTA, dnia 2 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Wilhelm Backhaus gra. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Koncert ork. pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.25 „Madonna Buscwiska" — fragment z noweli Władysława Łozińskiego. 14.35 „Roboty miejskie w Wilnie" — pogadanka Jerzego Bazarewskiego. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak polska pyta wędrowała". 16.15 Koncert solistów. 16.15 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w Krakowie. Kazanie wygłosi ks. prof. E. Kapusta. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Turystyka bez retuszu" — pogad. Fryderyka Łęskiego. 18.20 Recital fortepianowy Cecylii Krewer. 18.50 Program na niedzielę. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Dwa monologi. 22.00 Orkiestra Adama Hermana. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka na dobra noc. 23.30 Zakończenie.

KINA I FILMY

„PANI WALEWSKA"
(Casino).

Trzeba przyznać, że przedsiębiorstwo amerykańskie Metro Goldwyn Mayer dobrze wywiązało się z nakreślonego sobie zadania. Na filmie można widzieć i prawdziwą Francję i prawdziwą Polskę (epizod z Rosjanami słabszy).

Mniejsza o prawdę historyczną, wystarczy, że prawda filmowa odznacza się konsekwencją, w rysowaniu typów, spoistością akcji.

Jedyny zarzut: zbyt wiele jak na film teatralności, ale można i to usprawiedliwić tym, że wszystko jest oparte na duecie — Napoleon i pani Walewska.

Wysoki poziom gry aktorskiej. Oczywiście są aktorzy wyróżniający się specjalnie:

Greta Garbo jako Walewska,

Charles Boyer jako Napoleon,

Stephenson jako szambelan Walewski (istny „polonus"),

Owen jako Talleyrand,

Houston jako Marszałek Duroe (tak przeciętny czytelnik romansów historycznych wyobraża sobie prawdopodobnie sylwetki wielkich napoleońskich)...

Film będzie miał zapewnione powodzenie. W związku z tym — jak to u nas we zwyczaju — pojawili się malkontenci (wśród nich m. in. zauważyliśmy paru felietonistów).

Nie tu miejsce na polemikę. Jedno: niech malkontenci pomyślą o walorach propagandowych: trochę wyobraźni: we Francji, np. idą dzieje pani Walewskiej, ileż stąd może wyniknąć braterskich polsko - francuskich okrzyków: aha! to wasz Napoleon z naszą grafinią: aha! to nasz Napoleon z waszą grafiną.

P. S. Gdzie powodzenie, tam odrazu i „Wiadomości Literackie", ostatnio coraz zaciekłej przekształcające się w „Wiadomości" — grypsową — konkursowe". „Wiadomości" ogłosiły konkurs. Mówmy poważnie: konkurs jest interesujący.

„LUDZIE ZAUŁKA"
(Pan)

„Ludzie zaułka" — film zrobiony podług utworu Gorkiego p. t. „Na dnie". Tytuł „Na dnie" mówi sam za siebie. Chodzi o ludzi strąconych na dno życia, wykolejeńców, obłąkanych aktorów — alkoholików, baronów, oraz tych, którzy od początku byli skazani na moralną i fizyczną wegetację, którzy urodzili się w takim środowisku.

Ludzie ci poddani są lichwiarzowi Kostylowowi. Na tym tle rozgrywają się dzieje miłości dwojga osób, pragnących wydostać się z „dna" społecznego.

Francuzi nie umieją grać Rosjan, to też wiele fragmentów filmu obcych było „rosyjskości". To od razu widać, gdy się spojrzy na Włodzimierza Sokołowa. Ten już świetnie, trafnie, prawdziwie odtworzył postać kutwy i pasera Kostylowa.

Niedowład zasadniczy filmu francuskiego nie umniejsza jego innych walorów: świetnej reżyserii, świetnych zdjęć, doskonałej — choć „źle postawionej" w stosunku do dzieła pisarza rosyjskiego — gry autorów. Reżyserowi jedynie można zarzucić banalne zakończenie.

Dodatki polskie widziane gdzieindziej.

Rysunkówkę można oglądać z przyjemnością.

Przez Antlantyk do dyplomu



Amerykański lotnik, Dick Merrill, który niedawno przeleciał ponad Antlantykiem do Anglii i stamtąd do Ameryki, zabrawszy film z koronacji Jerzego VI — został mianowany doktorem h. c. Kolegium Wojskowego w Pensylwanii. Na zdjęciu widzimy go z dyplomem w ręku, w tradycyjnym stroju doktoryzowanego.

Kurjer Sportowy

Dziś gra WKS Smigły

Dzisiejszy i niedzielny mecz piłkarski między WKS Smigły a Makabi wileńską budzi dość duże zainteresowanie. WKS Śmigły wystąpi w pełnym ligowym składzie, który już 10 kwietnia rozegra na Śląsku pierwszy mecz ligowy. Makabi zaś dokładać będzie wszelkich starań, żeby uzyskać jak najlepszy wynik Piłkarze żydowscy pretendują w tym sezonie do tytułu mistrza Wilna. O ile wygrają z Ogniskiem KPW — to będą walczyli o wejście do Ligi.

Mecz WKS Śmigły — Makabi ściągnie niewątpliwie sporo zwolenników sportu piłkarskiego. Zawody odbędą się na boisku przy ul. Wiwulskiego. Początek o godz. 15 min. 45.

Poza tym w niedzielę, przed rewanżowym meczem WKS. Śmigły — Makabi — odbędzie się o godz. 14 przedmecz KPW Ognisko I — WKS. Śmigły komb.

Tylko 20 tysięcy zł.

Rada Miejska uchwaliła budżet Miejsk. Kom. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Wilnie, zamykający się sumą 20 tys. zł. W porównaniu z poprzednim rokiem budżet został zwiększony o 5 tys. zł. Jest nadzieja, że w przyszłym roku Wilno na sport przeznaczy jeszcze więcej pieniędzy.

Suma 20 tys. w zestawieniu z budżetem komitetów innych miast nie jest wielka, ale w każdym bądź razie sytuacja nieco polepszyła się.

Tysiac zł. długu

Kluby sportowe i stowarzyszenia wych. fiz. w Wilnie dłużne są Ośrodkowi WF przeszło tysiąc zł. za korzystanie z sali gimnastycznej. Ośrodek pobierał opłaty za korzystanie z sali, ale kluby nie wywiązywały się systematycznie z zobowiązań. Te wszystkie organizacje, które nie uiszczą długu, nie będą mogły w przyszłości korzystać z urządzeń technicznych Ośrodka WF.

Stare zasady POS

Ośrodek Wych. Fiz. w Wilnie komunikuje, że w tym jeszcze sezonie próby zdobywania POS odbywać się będą według starego regulaminu. Nowy regulamin wejdzie w życie dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm szeregu poprawek dotyczących przede wszystkim podziału na grupy.

Próby na POS oraz zaprawa gimnastyczna przeprowadzana jest przez Ośrodek WF w Wilnie, a na prowincji przez komendy powiatowe PW.

Z Wilna dookoła świata

Jeden z żeglarzy wileńskich wybiera się w podróż dookoła świata na wybudowanym własnoręcznie jachcie. Żeglarzem tym jest Garnysz, który przez dwa lata konstruował jacht. W podróż wodną dookoła świata wybrać się ma on zaraz po świętach Wielkanocnych. Jacht z Wilna przewieziony ma być koleją do Warszawy, potem Wisłą spławiony zostanie do Gdyni. Właściwa podróż morska rozpocznie się z Gdyni. Garnysz wybiera się na włóczęgę wodną na dwa — trzy lata.

Zakończenie sezonu zimowego

Sezon zimowy piłki ręcznej w Wilnie dobiegł końca. Trójbój, który miał być rozegrany na zielonej murawie został przeniesiony do sali Ośr. Wych. Fiz. (Ludwisarska 4). Trójbój polega na tym, że każdy klub wystawia po trzy zespoły: siatkówka — trójki, siatkówka — szóstki i koszykówka. Największa ilość zwycięstw decyduje o pierwszym miejscu.

Do turnieju zgłosiły się wszystkie kluby wileńskie, z mistrzem Polski AZS na czele. Będziemy więc mieli możność oglądania najwyższego poziomu polskiego w piłce siatkowej. Ciekawe będzie spotkanie: AZS — KPW, gdyż „kolejarze" zapowiadają rewanż za mistrzostwa okręgowe. Turniej potrwa parę tygodni. Pierwsze rozgrywki w sobotę dn. 2 bm. o godz. 17 i w niedzielę, dn. 3 bm. o godz. 8.45.

PROGRAM ROZGRYWEK.

Dnia 2 bm. (sobota).

Godz. 16,45 — Jordan — ŻAKS — koszykówka.

Godz 17,45 — Śmigły — KPW — kosz.

Godz. 18.45 — KS Rezerwiści — HKS — siatkówka (szóstki).

Godz. 19.30 — Jordan — AZS, siatk. (6).

Godz. 20,15 — KS Rezerwiści — HKS siatkówka (trójki).

Godz. 21.00 — Jordan — AZS, siatk. (3).

Dnia 3 bm. (niedziela).

Godz. 8,45 — KS Rezerwiści — HKS — koszykówka.

Godz. 9,45 — Jordan — AZS — kosz.

Godz. 10,45 — Śmigły — KPW, siatk. (6).

Godz. 11.30 — Jordan—ŻAKS, siatk. (6).

Godz. 12,15 — Śmigły — KPW, siatk. (3).

Godz. 13,00 — Jordan—ŻAKS, siatk. (3).

Koło Seniorów AZS

Zarząd AZS komunikuje, że w poniedziałek dnia 4 kwietnia 1938 r. w lokalu zimowym AZS (Wilno, ul. Świętojańska Nr 10) odbędzie się Zebranie Organizacyjne Koła Seniorów AZS Wilno.

Początek o godz. 20.

Tradycyjne regaty studenckie w Anglii



Fragment z tradycyjnych regat wioślarskich rozegranych ostatnio w Anglii pomiędzy studentami Uniwersytetu Oxford i Uniwersytetu Cambridge. W tym roku zwyciężył Uniwersytet Cambridge, bijąc przeciwników Oxfordu czasem o 3 sek. lepszym. Na zdjęciu zwycięska drużyna z Cambridge.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 21 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.60	3.90
stołowe	3.50	3.80
solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.40	2.80
edamski żółty	2.20	2.50
litewski	2.—	2.30
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	3.30	0.06
nr. 2	3.00	0.05½
nr. 3	2.70	0.05

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 1 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	18.—	18.50
„ II „ 670 „	17.25	17.75
Pszenica I „ 748 „	25.—	25.—
„ II „ 726 „	24.—	25.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	16.50	17.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	15.50	16.—
Owies I „ 468 „	18.—	18.50
„ II „ 445 „	17.—	17.50
Gryka „ 630 „	16.75	17.25
„ „ 610 „	16.25	16.75
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.—	32.—
„ „ „ I 0—65%	28.—	29.—
„ „ „ II 50—65%	18.50	19.50
„ „ razowa do 95%	20.50	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.—	41.75
„ „ „ I-A 0—65%	40.25	40.75
„ „ „ II 30—65%	32.25	32.75
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.50
„ „ „ III 65—70%	21.—	22.—
„ „ pastewna	—	—
„ ziemniaczana „Superior"	32.—	32.50
„ „ „Prima"	31.—	31.50
Otręby żytnie przem stand.	12.—	12.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13.25	[illegible]
Wyka	19.—	19.50
Łubin niebieski	12.—	13.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	43.—	44.—
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1530.—
„ „ Horodziej	1940.—	1980.—
„ „ Traby	1490.—	1530.—
„ „ Miory	1430.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1592.—	1630.—
Targaniec moczony	770.—	810.—
Wołożyn	940.—	980.—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz". Wilno. ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis